

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i Wydawca: **Dr. Adam Brzeg**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: **Mostowa 6, Te. 22-18**

Tel. Redakcji Administracji 22-18

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 8, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynekowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, czwartek 15 stycznia 1931

Nr. 10

## „Volksbund” przy boku Vaterlandu „Lojalni” Niemcy, obywatele polscy, wnieśli skargę do Ligi Narodów

Genewa, 14. 1. (PAT.). W sekretarjacie generalnym w pracach nad przygotowaniem materiałów do zbliżającej się sesji konferencji europejskiej i Rady Ligi. Ostatnia skarga, która nadeszła tu w sobotę z Polski od „Volksbundu” została przekazana wydziałowi tłumaczeń, aby mogła być rozesłana w językach oficjalnych członkom Rady. Dokument ten obejmuje około 100 stron pisma maszynowego i zawiera szczegółowe opisy incydentów przedwyborczych na G. Śląsku.

Treść jego stanowi przeto jak gdyby dopełnienie not niemieckich i ma na celu przedstawienie stosunków górnośląskich w jaknajgorszym świetle. Skarga cytuje przeszło 70 incydentów i opisuje je podobnie jak nacjonalistyczna prasa niemiecka. „Volksbund” skarży się na terror przedwyborczy i szczególnie ostro ataku-

je Związek byłych powstajców, domagając się jego rozwiązania. W konkluzji żąda on od Rady Ligi stwierdzenia, że nastąpiło pogwałcenie art. 75 i 83 konwencji górnośląskiej, które to artykuły mówią o prawach obywateli mniejszości niemieckich. „Volksbund” żąda również, aby

Rada wpłynęła na rząd polski w kierunku zastosowania sankcji przeciwko organom władz, winnym niezastosowania środków zapobiegawczych.

W liście, dołączonym do skargi „Volksbund” domaga się spiesznego wniesienia sprawy na Radę.

## Niemcy przyciśnięci do muru tłumacza się wykreślenie dlaczego nie mogą ratyfikować traktatu z Polską

(Z) Warszawa, 14. 1. (tel. wł.). Z Berlina donoszą: Wprawdzie większość frakcji rządowych po ostatnim oświadczeniu min. Zaleskiego w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiego traktatu handlowego gotowa jest głosować w Reichstagu za ratyfikacją tego układu, jednak potrzebna do tego celu większość parlamen-

tarna nie istnieje. Przypomnieć należy, że rząd Brueninga związany jest uchwałą komisji spraw zagranicznych w sprawie nieratyfikowania układu z Polska. Największe trudności w lo-

## Prasa francuska oburzona

z powodu prowokowania Polski przez Niemcy

Paryż, 14. 1. (PAT.). W dzienniku „L'Intransigeant” Balby krytykuje ostro wystąpienie prasy niemieckiej w sprawie zablakanych lotników polskich, jak również stanowisko niektórych dzienników francuskich, które uderzają w tę samą nutę, co dzienniki niemieckie. Nie pierwszy to raz się zdarza, że najlepszy nawet pilot zablądzi. Autor nie uważa za to tylko, że zablądzi. Przeciwnie we Francji „zablądzi” „Zeppelin” dr. Eckenera, przyczem wykazał on tak wielki brak taktu, że pozwolił sobie na przelot nad Paryżem niemal ocierając się o dachy, okalające plac Opery. Polska

na szczęście — kończy Balby — że nie zważając na jej niepokojącą sytuację wobec groźnego sąsiada, daje większy niż Niemcy dowód szlachetności. Minister Zaleski w Sejmie pochylił oświadczenia, w których rozstrójność mogłaby posłużyć za lekcję niejednemu. Bez najmniejszej aluzji do przykrego incydentu z lotnikami wyłożył on zasady polityki pokoju, wskazując szczerą chęć przystąpienia do ratyfikacji umowy handlowej polsko-niemieckiej wtedy, kiedy kierownicy polityki Rzeszy Niemieckiej dadzą dowód niewytłumaczonej niechęci.

## Rewolucja zagłada w oczu Niemców

Wykucie olbrzymiego składu broni w Berlinie

Berlin, 13. 1. (PAT.) W jednym z domów policja berlińska wykryła wielki skład broni i amunicji w mieszkaniu 47-letniego Vöpela. W skrzyniach drewnianych znaleziono 4.600 naboży karabinowych i rewolwerowych, kilkadziesiąt karabinów piechoty, kilkadziesiąt granatów ręcznych, 3 przygotowane a nie nabite bomby, wreszcie 6 zamków do karabinów maszynowych, taśmy do karabinów maszynowych z nabojami i rewolwery. Właściciel mieszkania, bezrobotny doróżkarz utrzymuje, że ładunek

ten został mu przez nieznanego osobnika przed kilku miesiącami oddany do przechowania. Zdaniem prasy, Vöpel jest zapewne mężem zaufania jakiegos lewicowego, względnie pracwicowego ugrupowania, albowiem żadna organizacja nie powierza broni osobie nie zaufanej. Poza to znaleziono u Vöpela literaturę wyrotową. Sprawę przechowywania broni przez Vöpela przekazano sądowi w trybie przyspieszonym.

## Los uwiecznionych lotników polskich

Niemcy dementują własne kłamstwa

Berlin, 14. 1. (PAT.). Biuro Conti ogłasza komunikat, zaprzeczający na podstawie informacji ze strony miarodajnej wczorajszym doniesieniom „Germanji” o rzekomym obciążającym wyniku śledztwa przeciwko aresztowanym w Opolu lotnikom polskim. Komunikat stwierdza, że dotychczasowe śledztwo nie zostało jeszcze ukończone. Nieprawdopodobnym jest twierdzenie, jakoby w śledztwie brali udział oficerowie Reichswehry. Toczy się ono w trybie normalnym przed odnośnymi władzami policyjnymi.

Niezgodne jest pozatem z prawdą twierdze-

nie „Germanji”, że lotnik polski Wolf bezpośrednio po wylądowaniu miał się zwrócić do otoczenia z zapytaniem, czy kanclerz Bruening bawi w Opolu.

Berlin, 14. 1. (PAT.). Z polecenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych poselstwo polskie w Berlinie wyraziło w dn. 12 bm. w urzędzie spraw zagranicznych ubolewanie z powodu mylnego przelotu nad terytorjum Rzeszy zablakanych w warunkach zaburzeń atmosferycznych wojskowych lotników polskich i zarazem interwenjowało celem przyspieszenia zwolnienia zatrzymanych w Opolu przez wia-

## Jeszcze jedna plotka sprostowana

Warszawa, 14. 1. (PAT.). W związku z doniesieniem o wydaniu zarządzenia co do wydalenia z granic Rzplitej wszystkich osób, które dotychczas nie posiadają ustalonej przynależności państwowej, P. A. T. upoważniona jest do oświadczenia, że Ministerstwo Spraw Wewn. żadnego zarządzenia w tym sensie nie wydawało.

## Oferta amerykańska na budowę elewatorów zbożowych w Polsce

(z) Warszawa, 14. 1. (T. wł.) Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach przybywa do Warszawy prezes towarzystwa „Macdonald Baltic Corporation” p. Durham, celem przeprowadzenia z rządem polskim szczegółowych rokowań w związku z jego ofertą budowy z własnych środków elewatorów zbożowych dla potrzeb państwa polskiego. Jak wiadomo, oferta wspomnianej grupy amerykańskiej rozpatruje pod względem merytorycznym specjalna komisja, która ma orzec czy budowa tych elewatorów jest z punktu widzenia rozwoju ekonomicznego kraju, celowa i potrzebna. Dopiero po rozstrzygnięciu tej zasadniczej sprawy podjęte być mają z grupą amerykańską rozmowy na temat warunków finansowych i technicznych projektowanych inwestycji, które w planie firmy amerykańskiej, przeprowadzającej inwestycje i w innych krajach europejskich, zakrojone są na dość szerokiej skali.

## Trocki chce jechać przez Polskę na wstępie gościnne do Norwegii

(Z) Warszawa, 14. 1. (tel. wł.). Ze Stambułu donoszą, że tamtejszy konsul niemiecki odmówił Trockiemu wizy na przejazd przez Niemcy do Norwegii. Trocki zamierza obecnie udać się okrętem do Costanzy, a następnie koleją przez Rumunję i Polskę do Gdyni, stąd drogą morską udać się przez Kopenhagę do Oslo.

## Brak wiadomości o losie „Tradevin’a”

Nowy Jork, 14. 1. (PAT.). Z najwyższym niepokojem zapatrują się tu na lot pasażerów samolotu „Tradevin’a”, odbywających lot z Bermudów na Azory, o których brak wiadomości już od 28 godzin.

## Prezydenci wiedeńscy

Republika austriacka posiada, zgodnie z konstytucją, jednego tylko prezydenta. Jednak oprócz tego jednego prezydenta znajdujemy w Wiedniu nie mniej, niż osiemdziesiąt tysięcy innych prezydentów, przewodniczących różnych związków zawodowych, sportowych, muzycznych i t. d. na terenie stolicy.

## O wzmożeniu naszego eksportu

(Z) Warszawa, 14. 1. (tel. wł.). W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbędzie się 19 bm. posiedzenie Komisji dla popierania eksportu. W konferencji, na której omawiane będą sprawy bieżące, wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw i państwowego instytutu eksportowego.

## Gwałtowna burza nad Japonią

Tokio, 14. 1. (PAT.). Jak donosi agencja Indo-Pacificque, nad Japonją przeszła gwałtowna burza. W Takata kilka tysięcy domów runęło w gruzy. Zatonęło 60 łodzi motorowych, przy czem 5 osób poniosło śmierć.

# Na froncie „narodowym” zmiany na gorsze

Od jednego z poważnych obywateli pomorskich w związku z ostatnimi wydarzeniami na naszym terenie otrzymujemy poniższy artykuł. Do poruszonych w nim zagadnień powrócimy wkrótce, gdyż pragniemy, aby to, o czym pisze autor, ostatecznie zostało w opinii społeczeństwa pomorskiego rozstrzygnięte bez żadnych niedomówień zarówno z tamtej jak i naszej strony. (Przyp. Red.)

W każdym z uporządkowanych prawnie państw parlamentarnych zarówno istnienie grup politycznych, opozycyjnie ustosunkowanych względem większości rządowej, jak i działalność opozycji nie wywołuje ani rozgoryczeń, ani groźnych dla zdrowia politycznego następstw. Przeciwnie nawet. Można twierdzić z całą niemal słusnością, że istnienie opozycji jest dla większości konieczne, a dla samego państwa i jego interesu wręcz pożądane, — pod pewnymi oczywiście warunkami. Warunki to są zresztą nieliczne i streszczają się do następujących postulatów:

Opozycja musi stać na gruncie państwowym; jej krytyczna działalność względem większości i rządu musi się kierować interesem dobra ogólnego; działacze opozycyjni muszą być ludźmi czystych rąk i czystych pobudek; metody działania opozycji nie mogą wchodzić w kolizję z obowiązującym prawem i nie mogą szkodzić państwu, jako całości. Wszelka inna opozycja możliwa, a i trzeba nawet, usunąć poza obręb życia państwowego, jako czynnik wrogi i szkodliwy.

Istnienie ugrupowań opozycyjnych w naszym życiu publicznym, w Polsce, cechuje dość specyficzny charakter. Pomijając narazie grupy radykalne, najpoważniejszym odłamem opozycyjnym jest Stronnictwo Narodowe, posiadające zarówno w parlamencie, jak i w kraju pewien zasięg wpływów i autorytet w części społeczeństwa. Jeśli zaś idzie o Pomorze, endecja jest może najbardziej poważnym ugrupowaniem opozycyjnym. Temu przeto stronnictwu poświęcimy nieco więcej uwagi, aby odnieść prawdziwie jego oblicze przez charakterystykę endeckich działaczy oraz przez zobrazowanie metod endeckiego działania.

Obecna siła obozu prorządowego pozwoliłaby może na zupełnie zlekceważenie endecji i ich działaczy: niechby się zatruli własnym jadem i własną pieczołowicie hodowaną nienawiścią do wszystkiego, co nie jest endeckiem, — ale rodzaj metod, jakimi działa Stronnictwo Narodowe na Pomorzu, oraz niski poziom moralny wielu endeckich działaczy wytwarzają zatrutą atmosferę w naszym życiu publicznym, grając zakłóceniami w społeczeństwie.

Zakłócenia te, pragniemy wierzyć, nie leżą w interesie całego stronnictwa narodowego, w którego szeregach znajdują się niewątpliwie zarówno czyste jak i uczciwi ludzie, jakkolwiek posiadający o interesie państwa fałszywe i skrzywione pojęcia. Najprawdopodobniej do wymienionych zakłóceń publicznego życia dążą wyłącznie jednostki, które rozmaitymi sposobami wyeksploatowały się na czołowe w endecji stanowiska, nadając temu stronnictwu ton, narzucając metody działania i taktykę, — sprzeczne nie tylko z pojęciem dobra ogólnego, ale wkraczające w dziedzinę jawnego i świadomego działania na szkodę państwa.

Wystarczy tutaj wspomnieć o zasadniczej choćby sprawie sfalszowania okólnika wyborczego Bezp. Bloku w Brodnicy przez „Słowo Pomorskie” i ujawnienia publicznego tego fałszyfikatu, co dało możność wrogiej nam propagandzie niemieckiej wysunięcia oskarżeń na forum międzynarodowym o gwałcenie swobody wyborczej mniejszości niemieckiej przez rząd oraz przez grupy z rządem współpracujące. Ten postępek czołowego organu Stronnictwa Narodowego na Pomorzu, spowodowany nieoficjalną się przed niczem zaciekłością i nienawiścią partyjną dowodzi zupełnej niepoczytalności politycznej, nieodpowiedzialności narodowej, braku solidarności państwowej. Dla takich publicystów, jacy kierują obecnie „Słowem Pomorskim”, nie może być miejsca w żadnym stronnictwie, choćby najbardziej opozycyjnym.

Przejdźmy z głęboką troską patrzącym na harce wawelskich redaktorów „katarzyńskich”, z głębokim zdziwieniem obserwujemy milczenie, czy nawet bezradność naczelnych władz Stronnictwa Narodowego, które toleruje i pokrywa swą dumą wyczyny swych czołowych działaczy.

Nie chcemy przypuszczać, by Stronnictwo Narodowe w sprawie opozycyjności obecnie przejęć

poza granicę choćby w swoisty nawet sposób pojnowarowego stanowiska państwowego. Tymczasem zastry nowe wypadki, dowodzące pokumania się działaczy endeckich w taktyce z wywrotowcami, z antypaństwowcami, z komunistami.

Mianowicie przed kilku dniami w Lubawie endecy macherzy wraz z komunistami zorganizowali wrogą demonstrację, żerując na najbardziej podatnym dla demagogii wszelkiej elementu, na bezrobotnych.

Znów w tym fakcie uderza okoliczność sprzymierzenia się w taktyce z czynnikami wrogimi porządkowi państwowemu, uderza wspólna niepoczytalność działaczy endecji.

Ozas już powiedzieć: dość! Czas skończyć już z wszelkimi działaczami i redaktorami podejrzanej konduity, czas wyrzucić poza nawias życia politycznego osobników z pod ciemnej gwiazdy, — chyba, że odpowiedzialni za

zarząd Stronnictwa Narodowego, przyjmują pełną za ich demoralizującą i potworną robotę odpowiedzialność. Wtedy jednak i my, którzy w tej robocie widzimy zohydzenie państwa, widzimy chęć pomniejszenia jego dostrzegamy działanie, upodobniające się do akcji obcych agentów, zaczniemy was traktować, jak świadomych wrogów państwowości naszej.

Chcemy się jednak jeszcze ludzi, że ponad partję i nienawiść stronnictwą zwycięży idea państwowości i narodowa, że odezwie się u góry samej, u szczytów endecji głos polskiego sumienia; że wyrzekniecie się fałszywcy, oszustów i zaślepińców, którzy Str. Narodowemu nadają dziś piętno partji wrogiej własnemu narodowi, własnemu państwu.

Dzisiaj jednak musimy zanotować na froncie „narodowym” zmianę na gorsze. Rozhulało się szkodnictwo, zaciekłość, nienawiść.

## Sfalszowana uchwała z fałszywym podpisem

### Ich „metody” profesorskie

Zarząd obwodu T. P. Wojaków Śliwice nadaje nam, co następuje:

„Niniejszym prosimy o łaskawe umieszczenie w swym pożytecznym piśmie poniższej uchwały, dotyczącej umieszczonego w „Słowie Pomorskim” protestu jako rezolucji uchwalonej na miesięcznym zebraniu placówki T. P. Wojaków Śliwice, — pod tytułem „Pomorcy Powstańcy i Wojacy w sprawie Brześcia. Protest placówki Śliwice. — Apel do Związku Oficerów Rezerwy”.

UCHWAŁA.

W związku z ukazaniem się w „Słowie Pomorskim” w dniu 6. 1. b. r. rezolucji w sprawie Brześcia, uchwalonej na miesięcznym zebraniu w dniu 4. 1. 31 r., niżej podpisany zarząd placówki oświadcza, że rezolucji tej nie podpisał ani też osób tamże podpisanych nie upoważnił.

Zarząd placówki domaga się ujawnienia nazwisk podpisanych względnie odwołania umieszczonej uchwały jako niezgodnej z prawdą.

Szulc, sekretarz. GliCh, ref. oświat. W. Nurnberg, wice-prez. M. Ossowski, skarbn. Za zgodność drugostronnego poświadczają za Zarząd obwodu:

GliCh, sekr. obwodu. Mróz, prezes obwodu. Uchwała zarządu T. P. i Wojaków obwodu Śliwice mówi za siebie. Protest, jaki w sprawie brzeskiej ukazał się na łamach „Słowa Pomorskiego” był prosto fabrykatem partyjnym. Wiadomo nam pozatem, że tekst tego protestu w odbitkach przesłano do poszczególnych ośrodków. Nie wahano się, jak w powyższym wypadku bezprawnie umieścić pod nim podpisów Tow. Powstańców i Wojaków w Śliwicach.

Niegodziwe środki, jakimi operują pewne czynniki, pozostające pod skrzydłami opiekuńcze „Słowa Pomorskiego”, są aż nadto wymowne. Ci, którzy nie mają żadnego prawa moralnego do zabierania w sprawie Brześcia gło-

su, uciekają się do sfalszowania publicznych oświadczeń.

Czyżby „Słowo Pom.” nie mogło się zdobyć na ogłoszenie publicznie protestu niesfalszowanego obejmującego nazwiska swych filarów pomorskich. Tekst protestu zapewne ma w pogotowiu. W podaniu nazwisk, które figurowałyby pod protestem — chętnie służymy. — A więc pp. działacze narodowi: von Wysocki z Kościerzyny, Schreiber z Chojnic, Morzycki i consortes z Grudziądza, Kanarowski z Torunia, Łukaczyński z Chełży, Piszcz z Wąbrzeźna, bojówkarze O. W. P. z Lubawy i Nowomiasta, słowem sama „śmietanka” „aktywnych i zasłużonych” działaczy endeckich z całego Pomorza. W każdym razie, mniejsza już o to, jak przyjęłoby Pomorze taki „głos opinii” — protest z temi nazwiskami napewno nie byłby sfalszowany i akurat byłby na miejscu w organie katarzyńskim.

Tylko śmieiej, odważniej... Fałszywymi uchwałami i podpisami nie zastąpić właściwych ludzi, którzy chcą przemówić i gwałtują z ukrycia.

## 400.000 robotnik. w przededniu strajku w Anglii Groźna sytuacja w górnictwie i w przemyśle włókienniczym

Sytuacja w strajku węglowym w południowej Walji zaostriżyła się. Egzekutywa górników, których, jak wiadomo, pracuje około 150 tysięcy oświadczyła się w formie niezmiernie agresywnej przeciwko stanowisku ministra handlu Grahama, który stanął po stronie właścicieli kopalni.

Na razie niema zupełnie mowy o skłonności górników do jakiegokolwiek kompromisu.

Kryzys w angielskim przemyśle bawełnianym doprowadził do zamknięcia w ostatnich dniach szeregu tkalni w dowód solidarności z robotnikami dziewięciu nie-

## 70 milj. zł na roboty budowlane

Jeden z środków walki z bezrobociem.

Do uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów, dotyczącej przyspieszenia robót sezonowych przywiązywane jest duże znaczenie. Przyspieszenie wspomnianych robót traktowane jest przez rząd, jako jeden z środków walki z bezrobociem, które zarówno w Polsce jak i zagranicą wzrasta zazwyczaj w okresie zimowym, wykazując największe natężenie w miesiącach lutym i marcu. Władze państwowe pragną w drodze jaknajwiększego uruchomienia robót budowlanych przyspieszyć odciążenie rynku pracy.

W grę wchodzi tu przede wszystkim jaknajspieszniejsze uruchomienie sum przewidzianych w budżetach poszczególnych ministerstw i instytucji im podległych na nowe budowie rządowe, bądź też na remont starych gmachów. Akcja ta objąć ma również kwoty przeznaczone na budownictwo mieszkaniowe. Kwoty te w roku bieżącym wyniosą około 70 milionów złotych.

Z budżetu kolejowego zachodzi możliwość szybszego wykorzystania sum na utrzymanie dróg, podtorza i nawierzchni, z budżetów innych ministerstw — na budownictwo dróg lądowych, wodnych, mostów, na meljoracje itp.

Sumy na wymienione tu i t. p. wydatki, które łącznie wyniosą pokaźną kwotę, przeznaczone są bądź bezpośrednio na opłacenie robotników, bądź pośrednio w drodze zakupu materiałów w przedsiębiorstwach, którym w ten sposób umożliwi się utrzymanie obecnego a nawet zwiększenie stanu zatrudnienia.

Akcja rządu, zamierzająca do planowego i wczesnego wykorzystania funduszy na budowlane roboty sezonowe przyczyni się niewątpliwie do załagodzenia na naszym rynku natężenia bezrobocia.

## Udział Polski w planie Younga

Plan odszkodowań Younga przewiduje, że w roku 1931-32 Rzesza Niemiecka winna na poczet należnych reparacji wojennych przelać na rachunek należności państwa Polskiego 1 milion marek, co wynosi przeszło 2 miliony złotych.

## Komunistyczna redakcja

W Krakowie władze zamknęły pismo „Przeгляд Społeczny”, poczem aresztowano redaktora tego pisma, Zolotowa, oraz 5 członków redakcji.

Aresztowani stoją pod zarzutem uprawiania działalności komunistycznej.

## Odpowiedź Polski na noty niemieckie Przygwożdżenie bezpośredniej akcji politycznej

W związku z pismami rządu niemieckiego do Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów z 27 listopada i 9 grudnia 1930 r., wnoszącymi na porządek dzienny styczniowej sesji Rady sprawę zajęć wyborczych na Górnym Śląsku, przesłał Rząd Polski w dniu 7 b. m. sekretarzowi generalnemu pismo, w którym zajmuje stanowisko co do poszczególnych zarzutów zawartych w notach niemieckich.

Pismo to składa się z 4-ch części. W pierwszej porusza rząd polski kwestję zasadniczą, mianowicie wykazuje, że akcja rządu niemieckiego wychodzi poza ramy mniejszościowe, a noty niemieckie mają charakter bezpośredniej akcji politycznej. To stanowisko rządu niemieckiego umożliwiło i wzmożniło namiętną kampanję prasy i opinii niemieckiej opierającą się na faktach zmyślonych lub przesadzonych.

W drugiej części nota polska przechodzi kolejno zarzuty niemieckie w sprawie wyborów na Śląsku — jakoby mniejszość niemiecka nie mogła w pełni wykorzystać swych praw wyborczych i obala je na podstawie materiału faktycznego i cyfrowego.

Nota podkreśla dalej, iż głębszych przyczyn pewnego podniecenia umysłów na Górnym Śląsku w okresie wyborczym szukać należy w reakcji, jaką w opinii polskiej wywołuje terror stosowany do mniejszości polskiej w Niemczech, nie chronionej traktatami mniejszościowymi, oraz akcja polityczna Niemiec przeciw całości Państwa Polskiego (Trevirans etc.), budząca niepokój w społeczeństwie polskim i przeszkadzająca lojalnemu ustosunkowaniu się mniejszości niemieckiej do Państwa Polskiego.

Trzecią część noty polskiej wykazuje, że

zajęcia, które miały miejsce w okresie wyborczym na Górnym Śląsku nie wykraczają poza ramy incydentów wyborczych, wynikających z walki między stronnictwami. Incydenty te nie mogą być porównane z zajęciami wyborczymi w niektórych innych krajach np. w Niemczech, gdzie podniecenie namiętności politycznych w czasie ostatnich wyborów przybrało bardzo znaczne rozmiary i pociągnęło za sobą szereg ofiar, zabitych i rannych.

W zakończeniu rząd polski reasumując swe tezy, komunikuje dla informacji członków Rady wszystkie zarządzenia władz lokalnych i centralnych, wydane w związku z incydentami, jakie zaszły na Górnym Śląsku.

Wywody noty polskiej poparte są obszernym materiałem dowodowym, ujętym w formę 10-u załączników do noty.

## Heinrich Sahn



były prezydent senatu gdańskiego, sprawujący swój urząd przez 10 lat bez przerwy. Obecnie na jego miejsce został wybrany dr. Ernest Ziehm.

## Pięść niemiecka na sesji genewskiej

Curtius wyjdzie poza ramy kurtuazji — „Temps” pchnęło politykę Berlina

Kancelerz Brüning, który powrócił z „przyjemnej” podróży nad granicę polską, wraz z Treviranusem i dr. Luthrem, prezydentem Banku wziął udział w ważnym („wichtig”) posiedzeniu zarządu partii centrum, gdzie omawiane były sprawy związane z najbliższymi zadaniami rządu.

W dniu dzisiejszym odbędzie się pierwsze w bież. roku posiedzenie gabinetu, który ma przygotować się do konferencji genewskiej. Na czele delegacji niemieckiej wyjeżdża naturalnie dr. Curtius. Niemcy niepokoją się stanowiskiem Francji. „Berl. Tagebl.” przytacza słowa „Ouvre”, który pisze: „Niemcy, które występują dziś w obronie mniejszości narodowych, same we własnym państwie mniejszości te uciskają”. Pismo niemieckie ubolewa dalej, że i w sprawie rozbrownienia zdania są we Francji b. podzielone.

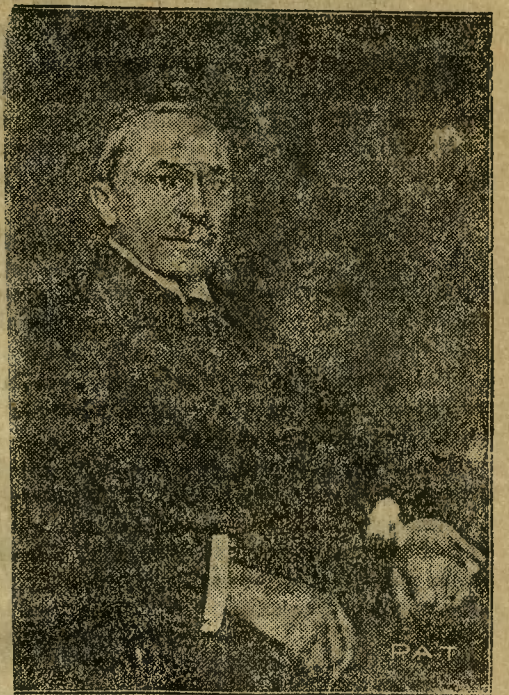
„Germania”, organ jakoby bezpośredni kanclerza Brüninga oznajmia, że „Curtius nie ma zamiaru prowadzić tym razem rozmów pełnych kurtuazji, będących w Genewie w modzie.

„Temps” francuski słusznie zwraca uwagę, że uderzającą jest różnica tonu pomiędzy podjudzaniem niektórych dzienników, uchodzących za oficjalne, a deklaracjami niemieckich odpowiedzialnych mężów stanu. Presja wywierana na gabinet Brüninga i Curtiusa grozi niebezpiecznymi komplikacjami. Akcja Hitlerowców obudziła w Europie wielką nieufność względem Niemiec. Pod tym względem sesja Liigi Narodów, która się rozpocznie 19 stycznia będzie miała olbrzymie znaczenie.

Nikogo to nie zdziwi, że Curtius ma zamiar zaniechać metod kurtuazyjnych rozmów. Walenie pięścią w stół nie onieśmieli nikogo. Niemcy zdają sobie sprawę z tego, że grubo się omylili, sądząc, że Francja będzie odosobniona w defensywie przeciw wszelkim usiłowaniom zamoczenia pokoju europejskiego.

Należy pragnąć — kończy „Temps” — dla samych Niemiec, aby kierownicy jej polityki dali dowód większego zmysłu politycznego niż prasa niemiecka, która bije głową o mur, a rozwalić go nie potrafi.

## Dr. Ernest Ziehm



został wybrany prezydentem senatu gdańskiego. Dr. Ernest Ziehm jest przywódcą nacjonalistów niemieckich w Gdańsku. Do czasu nominacji był prezesem Najwyższego Sądu Administracyjnego.

## Kryzys w Stanach Zjednoczonych A. P.

Nędza wśród bezrobotnych — Niema funduszu bezrobocia — Na ulicach Chicago — Ford zwalnia dziesiątki tysięcy robotników

W tych dniach wrócił do Paryża z podróży do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Piotr Kalinowski, sekretarz generalny Związku Robotników Polskich we Francji, który zbliża miał możność przyrzec się skutkom niesłychanego przesilenia ekonomicznego. Wyrzucenia jego na ten temat brzmią, jak następuje:

W tem rozprzeżeniu życia ekonomicznego najsilniejszego gospodarzo państwa na świecie najlepiej ocenić można siłę, lub słabość organizacji pracowników. I przekonaliśmy się, że pod względem organizacji za wodowej, tak koniecznej szczególnie w chwilach kryzysu, Ameryka nie może służyć dla Europy wzorem. Przeciwnie, powinna się długo jeszcze uczyć od Europy.

Przedewszystkiem robotnik amerykański popełnia jeden kardynalny błąd: uważa Stany Zjednoczone za raj robotniczy, w którym nigdy nie zbraknie pracy, tem więcej, że dba o to i rząd, ograniczając stale imigrację z Europy. Tymczasem zubożona wojną Europa nie ma środków na sprrowadzanie towarów z Ameryki i przestała być idealnym odbiorcą, jakim była przed wojną, podczas wojny i w pierwszych latach powojennych.

Ten zasadniczy błąd robotnika amerykańskiego w ocenie zdolności produkcji Stanów Zjednoczonych odbija się teraz fatalnie na jego życiu. Kilka milionów robotników, którzy nie przywiązywali żadnej wagi do siły organizacji, która mogłaby im pomóc w ciężkich chwilach, znajduje się obecnie w ostatniej nędzy i nie znajduje najmniejszego współczucia u tych towarzyszy, którzy jeszcze pracują. Patrząc na ciekawe kontrasty; jedni robotnicy zarabiają lekko po 4 dolary dziennie, gdy inni, gotowi do spełniania najcięższych robót, nie zarabiają ani 10 centów i nie dostają żadnych zasiłków. W Stanach Zjednoczonych nie istnieją żadne fundusze bezrobocia. Robotników zorganizowanych zawodowo jest mało, a więc i z tej strony nie otrzymują oni żadnej pomocy.

Zatem ostateczna nędza. Setki robotników jeździ do pracy własnymi autami, nabytymi, jak wszystko zresztą, na raty. Zaś tysiące innych, młodych i zdrowych, śpią pod gołym niebem i spożywa żupę w dobroczynnych instytucjach, utrzymywanych kosztem filantropów — miliardarów. Największą nędzę widziałem w Chicago. Po ulicach widać się gromady bezrobotnych, których rozegnać można zdaleka. Ty sięc bezrobotnych i bezdomnych wyciekają w długim szeregu od północy, by w południe otrzymać miskę ciepłej zupy.

Z nastaniem pierwszych mrozów sytuacja tych nędzarzy kończyła się często dramatem. Chodziłem nocą po ulicach Chicago i widziałem całe gromady tych nędzarzy, skupiane wokół ogniska, rozpalone go gdzie bądź na placu publicznym, najczęściej w pobliżu owych kuchni, wydających bezpłatnie posiłki.

Podobna nędza panuje we wszystkich wielkich centrach przemysłowych, a szczególnie w Detroit, gdzie Ford zwolnił ostatnio dziesiątki tysięcy robotników, a już po moim wyjeździe zamknął zupełnie warsztaty pod jakimś pozorem.

Związki zawodowe nie zajmują się zupełnie bezrobotnymi i nie przyjmują ich obecnie. Amerykańska Federacja Pracy liczyła oficjalnie w r. 1920 — 4.078.740 członków. Obecnie liczba ta zmniejszyła się znacznie i nie dochodzi do 3 milionów. W typowym kraju pracy jest to cyfra znikoma.

Przy tem wszystkim jednak sama Fe-

deracja nic nie czyni dla ulżenia doli bezrobotnych, o ile nie są jej członkami. Federacja rozbita jest na drobne grupy, pomiedzy którymi toczy się ciągła walka konkurencyjna, więc sprawa pomocy Federacji jest wogóle wielce problematyczna.

Jeśli dodamy do tego że sfera robotnicza nie posiada ani w kongresie, ani w senacie swego własnego przedstawicielstwa, które wystąpiłoby w takim momencie, jak obecny, w obronie przeszło 5 milionów bezrobotnych — będziemy mieli kompletny obraz nędzy, w jakiej żyją bezrobotni w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

## Podejrzana Liga Obrońców Pokoju

Zausznicy Niemiec z pisarzem Rollandem na czele

Pisma berlińskie donoszą z Paryża, iż kilku „odważnych” intelektualistów francuskich utworzyło „międzynarodową ligę obrońców pokoju”. Inicjatywa wyszła od pisarza Wiktora Méric, protektorat nad ligą objął Romain Rolland.

Pisma berlińskie cytują list Rollanda w tej sprawie, m. in. nast. zdanie: „Prawdziwy pokój nie jest możliwy bez ofiar ze strony Francji i innych państw zwyciężonych. Ofiary takie nie tylko są konieczne, są one także słuszne. Rewizja granic jest niezbędna (?). Jedną trzecią część Europy jęczy w nędzy, niewoli i rozpacz. Jeśli nie poczniemy działać, to, zanim dwa lata upłyną, nastąpi nowa eksplozja. Zapobiec temu można jedynie przez lojalną, wspólną pracę na rzecz rozsądnej rewizji.”

Do literatów, wchodzących w skład nowej ligi, należą m. in.: Victor Marguerite i Lucien Besnard.

W samej Francji o lidze tej jest na razie głucho, a prasa francuska nie zdaje się przypisywać jej wogóle większego znaczenia. O powstaniu ligi świat dowiaduje się jedynie z krótkich notatek prasy niemieckiej.

## Ograniczenie przyjęć

Organizacje społeczne występują do Rządu w sprawie ograniczenia różnorodnych publicznych przyjęć reprezentacyjnych z uwagi na obecną ciężką sytuację gospodarczą.

Wnioskodawcy wskazują, że podobne ograniczenia wprowadziły ostatnio Czechosłowacja i Austria.

## Rząd polski powinien interwenjować

w sprawie filmu o Brześciu w Niemczech — Społeczeństwo odpowie bojkotem filmów niemieckich

Czynnikami rządzące niemieckie starają się wszelkimi sposobami zożydzić Polskę w oczach ludności niemieckiej w Prusach Wschodnich. To też nie cofają się przed żadną formą antypolskiej propagandy.

Przed paru dniami jeden ze współpracowników naszego wydawnictwa miał możliwość rozmawiania z pewną osobą, przybywającą wprost z Prus Wschodnich.

Rozmówca nasz w barwnych słowach opowiadał o filmie „Brzeskim”, wyświetlanym obecnie w Elblągu a przedstawiającym sensacyjne i „autentyczne” sceny „znęcania się policji polskiej” nad ludnością ruską w Małopolsce Wschodniej (zdjęcia robione rzekomo przy pomocy harcerzy niemieckich w Polsce). Obszernie jest pofraktowana w tymże scenariuszu „Tajemnica Brześcia”. Postacie nawpół dzikie, przypominające niedźwiedzie, występują w roli katów znęcających się nad ofiarami

polskiej przemocy. „Towarzysz” Liebermann odgrywa dominującą rolę w tym filmie, który oddaje „w całej swej grozie” scenę „pastwienia się nad nim” w jakimś lesie i t. d.

M. in. są różne sceny bicia i zastosowania „za krótkich motetek” przy robieniu porządków w pewnych ubikacjach, i t. d.

Nie wątpimy, że władze polskie z całą stanowczością zareagują w odpowiedni sposób używania sprawy Brześcia, czy jakiegokolwiek innej do propagandy antypolskiej.

Pisma niemieckie roją się od opisów krwawych mordów i samosądów partyjnych, które niemal codziennie budzą grozę wśród czytelników zagranicznych.

„Hitler ich sterbe für dich!” wołał przed paru dniami z uniesieniem konając zamordowany w czasie bójki partyjnej

## 1 i pół miliardowa pożyczka Francji dla Polski

Krają pogłoski, że niezależnie od pożyczki Creusot-Schneider, rząd polski otrzymać ma w kwietniu pożyczkę francuską, zagwarantowaną przez Rzeczpospolitą Francuską na 1 i pół miljarde franków.

Pożyczka ta została zagwarantowana jeszcze podczas konferencji haskiej, w czasie rozmowy między p. ministrem Briandem a p. ministrem Zaleskim, przed ewakuacją Nadrenji. Pożyczka zostanie przeznaczona na cele inwestycyjne.

## Zmiany w hucie Bismarcka

Prasa warszawska donosi: W kołach przemysłowych krają pogłoski, że od 1 kwietnia ustępuje generalny dyrektor Williger, przez rady nadzorczej wspólnoty interesów huty Bismarcka, „Królewskiej” i huty „Laury”, oraz Katowickiej S-ki Akc.

P. Williger ustąpić ma z powodu podszyciego wieku. Krają pogłoski, że stanowisko to ma objąć po nim b. min. Kwiatkowski.

## Niepokoje na Węgrzech

W tych dniach zgromadził się przed gmachem parlamentu tłum rolników, który w sposób burzliwy domagał się audjencji u prezesa ministrów, hrabiego Bethlena, tak, że policja udało się tylko z trudem zatrzymać wzburzonych i nie dopuścić ich do wtargnięcia do gmachu sejmowego. Okazało się, że jest to deputacja drobnych rolników, którzy przyjechali do Budapesztu ze wszystkich stron państwa, aby przedłożyć prezesowi ministrów skargę na fatalną sytuację, w której się obecnie znajdują. Hrabia Bethlen delegacji wspomnianej nie przyjął, natomiast załatwienie jej przekazał ministrowi rolnictwa.

Hitlerowiec. Tych scen o tragicznym napięciu, scen codziennych krwawych i śmiertelnych nasze wytwórnie kinematograficzne nie wyzyskują dla sadystycznej sensacji.

Sądźmy, że o ile na życzenie rządu polskiego władze niemieckie nie cofną filmu prowokacyjnego Brzeskiego, odpowiedź polska powinna być jedna: bezwzględny bojkot filmów niemieckich. Domagać się będziemy od właścicieli kinoteatrów, aby żadnego niemieckiego filmu nie wprowadzali na polski ekran.

Zbojkotujemy wszyscy film niemiecki bez względu na nasze przekonania partyjne i nastawienie na sprawę brzeską, bo ponad przynależnością partyjną mamy wszyscy poczucie naszej godności narodowej, która nie pozwoli Niemcom na robienie sobie z nas widowisk.

Precz z filmami niemieckimi! Z. M.

## System gry w ruletkę

Tenor operowy, admirał angielski i kupiec berliński

Sąd w Berlinie. Oskarżony, tenor operowy, Niebergall i jego żona, córka geheimrata berlińskiego. Posiadają „niezawodny“ system gry w ruletkę, uzupełniony i poprawiony „matematycznie“ przez admirała angielskiego, którego poznali w Monte-Carlo.

Oskarża młodą parę kupiec berliński, Schneider i jego żona, którzy, dowiedziawszy się o niezawodnym systemie wygrywania, przystąpili do spółki z Niebergallem i sfinansowali przedsiębiorstwo.

Należy dodać, iż pp. N. i pp. S. wypróbowali system w domu, grając na niby przy małej ruletce. Sukces zupełny!

Herr Schneider wpłacił zatem 3000 marek i wysłał swą małżonkę wraz z pp. Niebergall — narazie do Zoppot. Tu prowadzono małą grę. I pracowano w pocie czoła. „W Zoppotach, zznaje p. Niebergall, żyliśmy bardzo skromnie i „pracowaliśmy“ w kasynie 10—12 godzin na dobę. Przytem trzeba było wciąż sprawdzać nasze tabelki i wyczerzenia“.

„System“ funkcjonował w Zoppotach bez zarzutu. Pan Schneider otrzymał z Zoppot sporą sumę, wygraną w ruletce.

— Teraz — po sukcesie zoppockim — p. Schneider nabrał apetytu i postanowił oprzeć przedsiębiorstwo na trwałych fundamentach handlowych. Zawarł formalną umowę z posiadaczami cudownego systemu.

Na mocy tego fantastycznego układu wypożyczył pan Schneider pp. Niebergall sumę 3.000 marek w celu zastosowania niezawodnego systemu w Monte-Carlo. Otrzymawszy pieniądze, podpisawszy umowę, małżeństwo Niebergall wyjechało do Monte-Carlo i rozstało się na dobre przy stołach ruletkowych.

Szczeście czy przypadek sprzyjały systemowi admirała angielskiego i tenora berlińskiego. W ciągu pierwszych dni swego pobytu w Monte i flirtu z ruletką p. Niebergall grał, grał i wygrywał. Ale... nie dotrzymał treści umowy p. Schneider, który zamiast siedzieć w Berlinie i pilnować swych interesów handlowych, udał się wraz z swą żoną do Monte-Carlo, aby przyjrzeć się z bliska, jak też prosperuje przedsiębiorstwo z ograniczoną odpowiedzialnością p. f. „Niebergall, Schneider i Fortuna“.

Niebergall grał. Grał w dzień powszedni, grał w niedzielę, grał rano, w południe i w nocy. Grał tak długo aż się zgrał do nitki i przegrał nie tylko to, co wygrał, ale i cały kapitał zakładów spółki — 3.000 marek.

Bomba pękła. Pan Schneider wystąpił przeciw tenorowi o zwrot przegranej sumy, imputując mu złą wolę. Sprawa doszła do sądu. Tutaj wyszły na jaw niezwykle okoliczności i fantastyczna umowa. Sąd stwierdził, iż wobec ogólnej wiary w system nie zachodzi tu wypadek oszustwa. Zarządził natomiast zbadanie oskarżonego tenora Niebergalla — przez psychiatrę, który stwierdził, iż Niebergall jest psychopatą i podlega w silnym stopniu zhu-

zleniom. Po przesłuchaniu świadków sąd uchwinił Niebergalla.

Tak się zakończyła niecodzienna sprawa wycieczki po złote runo, w której toku okazało się, iż trzeźwy kupiec i przedsiębiorca woli 2400% od kapitału, włożonego w system robienia ruletki w Monte-Carlo, niż normalny zarobek w Berlinie. Pieniądze stracił, sprawę przegrał, a w dodatku stał się pośmiewiskiem Berlina.

R. M.

## Czerwona flota powietrzna

18 tysięcy pilotów w szkołach lotniczych

„Daily Mail“ ogłasza rewelacyjny artykuł o stanie powietrznych sił zbrojnych w Rosji Sowieckiej.

Według informacji pisma londyńskiego lotnictwo sowieckie od r. 1921 bezustannie wzrasta w siły i obecnie znajduje się w stadium rozwoju, przewyższającym wiele państw zachodnich.

Rząd sowiecki przeznacza w swoim budżecie olbrzymie sumy na cele rozwoju lotnictwa

i chemicznego przemysłu wojennego.

Sowieckie szkoły lotnicze wojskowe i cywilne szkołą w chwili obecnej przeszło 18 tysięcy pilotów, wśród których znajduje się bardzo wiele kobiet. Uczniowie-piloci przechodzą 3-letni kurs teoretyczny i praktyczny. W skład programu wszystkich szkół, nawet t. zw. „cywilnych“ wchodzi ćwiczenia w rzucaniu bomb, strzelaniu, dokonywaniu zdjęć fotograficznych i kartograficznych.

Całe lotnictwo sowieckie znajduje się pod nacelnym kierownictwem inż. Chorkowa, który jest równocześnie przewodniczącym sowieckiej akademii aerodynamicznej.

Przeszło 6 tysięcy techników, instruktorów i inżynierów jest obecnie zatrudnionych w różnych zakładach i szkołach lotniczych.

Jedną ze specjalnych cech sowieckiego systemu jest wyszkolenie pilotów na samolotach wszelkich rodzajów. Ośrodki lotnicze posiadają aparaty szkolne wszystkich konstrukcyj i typów, pochodzenia angielskiego, francuskiego, włoskiego, niemieckiego, a ostatnio nabył rząd sowiecki także szereg samolotów amerykańskich. Olbrzymich funduszy na ten cel dostarcza sowiecka L. O. P. P. — Ossoawiaackim, liczący setki tysięcy członków.

Program lotnictwa sowieckiego na r. 1931 przewiduje zastąpienie aparatów starszego typu samolotami o większej ilości silników, zdolnymi do odbywania lotów dalekodystansowych. Poza to zakłady lotnicze pracują nad konstruowaniem samolotów specjalnych, nadających się do lotów w okolicie północnej i zaopatrzonej w ekwipunek, umożliwiający w razie nieszczęścia dłuższy pobyt w pustyniach lodowych strefy polarnej czy tajg syberyjskich.

Piloci, skoncentrowani w obozach lotniczych, podlegają surowemu regulaminowi.

Według informacji, uzyskanych ze źródeł miarodajnych, opracował sztab generalny armji czerwonej szczegółowy nawet plan ataku powietrznego, który składa się z 4 części.

Pierwsza część ataku, mająca wywrzeć efekt moralny, polega na pojawieniu się eskadry powietrznej, rzucającej lekkie bomby lotnicze. Po niej powinien nastąpić atak skombinowany samolotów bojowych, rzucających bomby ciężkie oraz bomby, wzniesające pożary. Ostatnia część ataku wreszcie powinna polegać na obrzuceniu terenu nieprzyjacielskiego bombami z gazem trującym.

Cummings, który brał udział już w rozmaitych ekspedycjach egzotycznych, jest znakomitym znawcą Meksyku. Podczas poprzedniej swej wyprawy odkrył on stożkową świątynię nieznanego plemion, której wiek oceniają uczeni na 8.500 lat. Po obecnej wyprawie spodziewa się prof. Cummings bardzo wiele. Przypuszcza on, że szczątki nadludzi z Tonichi dostarczą mu dowodów do... obalenia teorii Darwina.

## Premjera „Przewodnik z Zakopanego“ w Berlinie



W sali kinoteatru „Babylon“ w Berlinie odbyła się uroczysta premjera dźwiękowego filmu „Przewodnik z Zakopanego“ w reżyserji Domenico Gambino, nakręconego całkowicie w Zakopanem z oryginalnymi tańcami, śpiewem i muzyką góralską. W filmie brał również udział znany kobziarz Mróz z Poronina. Zdjęcie: jedna ze scen filmu „Przewodnik z Zakopanego“.

## Ludzie — olbrzymy

Wyprawa w celu obalenia teorii Darwina

Z Arizony wyruszyła niedawno do stanu Sonory w Meksyku wyprawa, zamierzająca odszukać resztki rasy ludzi-olbrzymów, których szczątki niejednokrotnie już odnajdywano. — Mianowicie, robotnicy pewnej kopalni, położonej o 150 kilometrów od miasta Tonichi, odkopali trzy olbrzymie szkielety, które pomimo swych nadludzkich wymiarów należały bezwzględnie do ludzkich istot, mianowicie dwóch mężczyzn i kobiety. O kilka kilometrów od tego miejsca znaleziono jeszcze siedem takich szkieletów. Wprawdzie nie były one w całości zachowane, jednakowoż poszczególne kości wskazywały, że chodzi tu bezwzględnie o ludzi i jeżeli wszystkie inne proporcje były zachowane, to wysokość ich dosięgała 2½ metra. Ponadto stara legenda indyjska, związana z

tem miejscem, opowiada wiele o olbrzymach niegdyś tu żyjących. Pierwsze trzy szkielety znaleziono w głębokości 1 mtr. 20 cm. pod ziemią. Były one starannie zagrzebane, a w grobach znaleziono artystycznie obrobioną ceramikę.

Wyprawa do stanu Sonory nie jest bezpiecznym przedsięwzięciem. Okolice te zamieszkuje plemię Jaki, które nie uznaje do dziś władzy rządu meksykańskiego i do każdego cudzoziemca odnosi się wrogo. Za niezwykłą profanację uważają Jakowie otwieranie grobów i boją się zemsty zmarłych. Wyprawa więc zamierza postępować bardzo ostrożnie, nie rozgłaszać przed nikim w Meksyku celu podróży, a wykopalisk dokonywać możliwie dyskretnie. Kierownik ekspedycji, prof.

ARTUR MILLS

## Tajemniczy znak

42) Powieść

— Tak. Uważałam, że tak będzie najrozsądniej. Powiedziałam mu nawet, co się stało w Singapore.

— A on co powiedział?

— Wybuchnął śmiechem i powiedział, że to głupstwo i że Nygugen jest jak wszyscy Annamici, którzy spiskują z nalogu i z tradycji, nawet wtedy, kiedy nie potrzeba. Powiedziałam, że jestem przekonana, że pan nie jest agentem rządu angielskiego.

Przyznał mi rację i nazwał Nygugena głupcem.

— Czy z tego wynika, że ten miły tang zostawi nas na przyszłość w spokoju?

Ninon obejrzała się za siebie. Światła Sajgonu malały w oddali. Pędzili szeroką, równą drogą, wyprzedzani smugą światła reflektorów. Na niebie świecił jasny księżyc.

Denis poczuł dotknięcie malej rączki.

— Czy pan mi ufa? — zapytała.

— Bezwzględnie.

— Powiem panu coś. Wcześniej nie mogłam. Jedziemy na posiedze-

nie rady tangu.

— Co?! — rzucił się odruchowo w tył.

— Ma pan do mnie zaufanie, prawda? Przysiękli, że nie stanie się panu żadna krzywda. Niech mi pan wierzy, że to dla dobra pana.

— Co to za jedni i kto to zaaranżował?

— Dyrektor teatru — przyjaciel Nygugena. On kazał mi zabrać pana samochodem i powiedzieć, dokąd jedziemy, dopiero za miastem.

— Czy mogę zapytać, dokąd mnie pani wiezie?

— Do Cholonu.

Cholon! Chińskie miasto!

Ninon przechylała się i otworzyła drzwiczki samochodu.

— Ostrożnie! Co pani robi? Jedziemy z szybkością przeszło sześćdziesięciu mil! — zawołał Denis.

Otworzyła drzwiczki jeszcze szerzej, wychylając się na zewnątrz. Przytrzymała ją za ramię.

— Ninon! Proszę zamknąć drzwiczki!

Obejrzała się przez ramię.

— Jeżeli mi pan nie ufa, może mnie pan wyrzucić na drogę.

Za całą odpowiedź objął ją ramieniem, przyciągnął do siebie i przechyliwszy się, zatrzasnął drzwiczki.

ROZDZIAŁ XII.

Osunęła mu się na piersi. Wyczuł że jest w tej chwili głęboko szczęśliwa.

— Więc pan ufa swojej Ninon?

Swojej Ninon! Nigdy nie nazwał jej „swoją Ninon“. Nigdy nie pomyślał o niej w ten sposób. Ale widocznie przywiązała się do niego, jak zablakany kociak, który trafi do obcego domu i zostaje w nim na zawsze. Dziwne stworzenie! Trudno jej było nie lubić. Ale swoją drogą ta eskapada z porwaniem go bez ostrzeżenia do głównej kwatery tanga, rezydującego w chińskim mieście, dwadzieścia kilometrów za Sajgonem, wymagała wyjaśnienia.

— Więc jak się przedstawia sytuacja? Dla czego dyrektor pani chce, żebym się poznał z radą tangu?

— Powiedział, że to wyjdzie na dobre — wszystkim.

Ostatni wyraz wymówiła powoli z naciskiem. Uderzony tem podkreśleniem Denis wykrzyknął:

— Czy on wie o lady Tamorley?

— Nie wspomniał jej nazwiska.

— A czy mówił co o szmaragdach?

— Nie.

— Nie powiedziała mu pani, że lady Tamorley skradziono szmaragdy?

— Naturalnie, że nie. Przecież mnie pan ostrzegł, żebym o tem nikomu nie mówiła.

— Co to za jeden ten pani dyrektor? Czy Francuz?

— Mówi po francusku i spędził całe życie w kolonjach francuskich, ale mam wrażenie, że to z urodzenia Portugalczyk z przymieszką chińskiej krwi. Należy do tangu, bo odrazu po przywitaniu kazał mi pokazać pajaka.

— Pokazała mu go pani?

— Naturalnie; przecież wiedział, że go mam. I zresztą Nygugen kazał mi go pokazać każdemu, co o to zapyta:

Denis spojrział na jedwabny sznurerek na szyi dziewczyny.

— i dziś go pani ma?

— Nigdy się z nim nie rozstaje. — Palce Ninon zamknęły się na rękę młodego człowieka. — Nygugen powiedział, że mi to cacko przyniesie szczęście, ale teraz noszę je, jako naszą maskotę.

— Czy pani jest pewna... — w głosie Moore'a zabrzmiało wahanie — że nikt nie podejrzywał, że pani jest po mojej stronie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Wolne Miasto Gdańsk

## Kronika

### Ruch towarzyszy

— Tow. Śpiewa „Harmonia” w Sidlicach. Lekcje śpiewu odbywają się regularnie w czwartki o godz. 8 wieczorem w Ochronie Polskiej przy Karthäuserstrasse. Zarząd.

— Roczne walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Harmonia” w Sidlicach, odbędzie się w czwartek, dnia 15 stycznia b. r. o godzinie 8 wieczorem w Ochronie Polskiej przy Karthäuserstrasse. Na porządku obrad jest sprawozdanie z działalności za rok 1930 i wybór nowego zarządu. Uprasza się o liczne przybycie członków i gości. Zarząd.

— Lekcje śpiewu „Lutni” oliwskiej odbywają się co środę o godz. 20-tej w Ochronie Polskiej przy ul. Ludolfinerstr. w Oliwie. Punktualne przybywanie wszystkich czynnych członków konieczne. Zarząd.

— Walne zebranie „Cecylii” gdańskiej odbędzie się w piątek, 16 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec czego punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— Walne zebranie Tow. Ludowego w Sopocie odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 16 (4 po poł.) zaraz po niesporach w Domu Polskim (Victoriagarten). Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście mile widziani. Zarząd.

— Zebranie wszystkich polskich rodziców z Oliwy w sprawach szkoły polskiej odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 7-mej wieczorem na sali Dworcowej II. kl., na które zaprasza — Komitet Szkolny w Oliwie.

— Zarząd Polsk. Czerw. Krzyża w Gdańsku komunikuje, iż zamiast dorocznego balu urzędu w dniu 17 stycznia w salach Danziger Hofu Raut, urozmaicony solowemi występami, na który Zarząd zaprasza serdecznie całą Polonję W. M. Gdańska oraz jak najdalej okolicy.

### Z miasta

— Wielka zabawa zimowa Związku Pracowników Kolejowych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Gdańsku odbędzie się w sobotę dnia 31 stycznia rb. wieczorem o godz. 7-mej na obydwóch salach Domu Polskiego przy Wallgasse 16a. Jest to jedyna zabawa roczna pracowników kolejowych Związku naszego, wobec czego zapraszamy wszystkich druhów i spodziewamy się liczного udziału.

Związek Pracowników kolejowych Z. Z. P. na W. M. Gdańsk. — Zarząd.

— Rocznicą Kola Śpiewu „Lira” Stary Szwajczer połączona z zabawą kostiumową zjednoczonych towarzyszy w Oruni na rzecz Ochronki odbędzie się w niedzielę dnia 1-go lutego b. r. w lokalu „Zur Ostbahn”.

— Wyrok w sprawie Rascha. Sąd przysięgłych w Gdańsku, rozpatrujący sprawę robotnika Otona Rascha z Bürgerwiesen, oskarżonego o śmiertelny uraz ciała, którego ofiarą stał się najlepszy przyjaciel R., skazał go na 4 lata więzienia.

— Nieszczęśliwe wypadki podczas saneczkowania. Na górze Biskupiej wywróciły się podczas saneczkowania saneczki zajęte przez 3 osoby, przyczem 20-letni stołowy Gerhard Pulkowski doznał złamania prawego podudzia. P. przewieziono do lecznicy miejskiej. — Na Górze Gradowej najech. saneczki zajęte przez cztery osoby na 9-letnią uczennicę Juttę Lück, córeczkę urzędnika bankowego Wilh. Lücka. Dziewczynka doznała złamania lewego podudzia i przewieziona została do lecznicy miejskiej.

— Nieuzasadnione żale. Otrzymałmy z pewnej strony żalenie, że pewne polskie przedsiębiorstwa gastronomiczne w Gdańsku nie przyjęły na posadę pewnego pracownika Polaka-gdańszczyzanina. Winić za to jednak nie można właścicieli tych przedsiębiorstw, gdyż senat wydał zarządzenie, że przedewszystkiem takie przedsiębiorstwa mogą jedynie przyjmować pracowników za pośrednictwem urzędu pracy, a w razie niezastosowania się do tego przepisu, narażają się na poważne grzywny.

— Nieszczęśliwy wypadek podczas polowania. Podczas polowania z nagonką na terenie rolnika Ernesta Paula w Brodsack w powiecie Wielkie Żuławy, postrzelony został jeden z nagoniaczy, 20-letni syn rolnika Helmut Jantsen tak nieszczęśliwie, że uszkodzone zostało lewe oko. J. przewieziono do lecznicy w Malborku, gdzie dokonano operacji i usunięto śrud.

— Z sądu przysięgłych. W poniedziałek przed południem rozpoczęła się pierwsza tegoż roczna sesja gdańskiego sądu przysięgłych, któ

## Zamordowanie polskiego urzędnika kolejowego

### Tragedia na tle politycznym?

W ostatnim czasie mnożą się w Gdańsku wypadki charakterystyczne dające dużo do myślenia. Do tych wypadków zaliczyć należy nową krwawą tragedję, która się rozegrała we wtorek w Oddziale Ruchu Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku.

O godzinie 11 przed południem zjawił się robotnik Gengerski, Niemiec o przekonaniach hakatystycznych i płonących jadem nienawiści do wszystkiego co polskie w Oddziale Ruchu. Robotnik ten został w łączności z licznymi innymi zwolnieniami po zakończeniu pewnych prac kolejowych zwolniony z pracy. Chodziło mu o otrzymanie wypłaty dodatku budowlanego, którego mu zresztą nikt nie odmówił. Robił w tej sprawie zarzuty urzędnikowi Dyrekcji Kolei Państwowych znanemu Polakowi z Wrzeszcza i zasłużonemu działaczowi społecznemu, wielkiemu patriocie i członkowi Zjednoczenia Zawodowego Polskiego p. Styrbickiemu.

Pan Styrbicki posiada obywatelstwo gdańskie. Nie jest on jednakże odpowiedzialny w żadnym wypadku ani za sprawy zwolnienia urzędników, ani w sprawach wypłaty dodat-

ku budowlanego. Mimo to robotnik niemiecki Gengerski, który już znany jest z licznych nienawistnych napadów czynnych na swych kolegów Polaków gdańskich podczas pracy wspólnej, odwrócił się nagle do wychodzącego z biura i nie złego niespodziewającego się Styrbickiego i pchnął go nożem długim raz ciężko w brzuch a potem jeszcze trzy razy w plecy, — poczem zbrodniarz zbiegł.

Ciezko ranionego Styrbickiego, — który stracił przytomność i dotąd nie mógł opowiedzieć szczegółów wypadku przewieziono do szpitala miejskiego. Lekarze tylko bardzo mało robią nadzieję utrzymania go przy życiu.

Policji gdańskiej udało się ująć zbrodniarza jeszcze we wtorek i go aresztować. Przy aresztowanym znaleziono dwa noże, z których jeden był jeszcze okrwawiony.

Już niedawno żądaliśmy kategorycznie w imieniu całej ludności polskiej od władz gdańskich, aby zapewniły wszystkim obywatelom bezpieczeństwo publiczne. Nastąpiło znowu to, w których w Gdańsku kwitnie rozboj bandycki i panowanie siły pięści.

## Pan prezydent Sahn posłem niemieckim w Warszawie?

### Rozważania w Berlinie

Mimo wiadomości nadeszłych ostatnio, a brzmiących dość pozytywnie, że posłem niemieckim przy rządzie polskim zostać ma jeden z wybitniejszych dyplomatów berlińskich. Moltke, w berlińskich kołach parlamentarnych utrzymuje się uparczywa pogłoska, że jednym z najpoważniejszych kandydatów na posła Rzeszy we Warszawie jest były prezydent senatu gdańskiego p. dr. H. Sahn.

Kandydatura ta została wysunięta przez bardzo poważne czynniki berlińskie, które twierdzą, że p. Sahn przez swoje doświadczenia podczas pobytu w byłej Kongresówce za czasów wojny, podczas swej prezyden-

tury w Gdańsku posiada odpowiednią znajomość terenu i stosunków polsko-niemieckich. Kwestja do tej chwili jeszcze nie została definitywnie rozstrzygnięta.

Gdyby p. Sahn nie został posłem niemieckim we Warszawie pozostaje dalej w mocy kandydatura na nadburmistrza miasta Berlina. Jako plus zaliczają w dyplomatycznych kołach niemieckich p. prezydentowi dr. Sahnowi, jego znajomość terenu Ligi Narodów. Pan Sahn, jako prezydent senatu gdańskiego, jak wiadomo, w różnych sprawach polsko-gdańskich bawił częściej w Genewie.

## Strajk profesyjny przeciw nowemu senatowi gdańskiemu

### Kierownictwo szczerzywa w ręku rewolucyjnych Zw. Zawod.

W porcie gdańskim wybuchnął we wtorek strajk o demonstracyjnym charakterze politycznym, którego ostrze skierowane jest przeciwko pracodawcom i nowemu senatowi. Kierownictwo strajku spoczywa w ręku komitetu okręgowego rewolucyjnej opozycji związków zawodowych oraz kilku innych organizacji robotników portowych.

Już w poniedziałek wieczorem rozdzielano wśród robotników portowych w Gdańsku pisma ulotne, — ogłaszające 24 godzinny strajk generalny w porcie gdańskim na znak protestu przeciwko nowemu senatowi

wi i jego ustawom plenipotencyjnym.

Kierownictwo strajku wysunęło następujące postulaty: po pierwsze natychmiastowa wypłata przysługującej przez sejm gdański wszystkim robotnikom portowym zapomogi, po drugie wypłata płaconych zawiele podatków, po trzecie zaprowadzenie uregulowanego pośrednictwa pracy, po czwarte urządzenie biura pośrednictwa pracy w porcie znajdującego się pod kontrolą mężów zaufania robotników portowych oraz pośrednictwo pracy według porządku i numerów, po piąte wypłata wsparcia dla bezrobotnych za każdy dzień bez zajęcia.

Od wtorku rana strajk objął poważne części portu gdańskiego. Na dworcu Nadwiślańskim robotnicy złożyli pracę w zupełności, nawet we Wisłoujściu częściowo pracy zaniesiano. Na 30 statkach stojących w porcie zjawiła się tylko połowa robotników do pracy.

We wolnej strefie portu gdańskiego strajk objął także część robotników. Masa bezrobotnych i strajkujących robotników zebrała się w pewnej chwili we wolnej strefie portu gdańskiego, została jednak rozpedzona przez policję. Do poważniejszych zakłóceń pokoju publicznego nie doszło nigdzie. Mimo to policja gdańska silnie obstawiła port gdański i wszystkie jego dojścia.

## Kłamstwa „Słowa Pomorskiego”

Przed kilku dniami ukazała się w „Słowie Pomorskim” notatka, przedstawiająca w kłamliwy sposób sprawę wypowiedzenia przez Zarząd Gminy lokalu, w którym mieściły się biura Związku szyperów „Wisła”.

Notatka ta twierdziła, że wypowiedzenie nastąpiło ze względów politycznych. Twierdzenie to nie odpowiada prawdzie, gdyż nastąpiło dlatego, że lokale te, jak i lokal biura Kl. Sp. „Gedanja” oddane być muszą do użytku Szkoły Powzechnej, mieszczącej się w gmachu Domu Polskiego, a która to szkoła potrzebuje ubikacje te na rozszerzenie ilości klas.

Zresztą powody wypowiedzenia podano w piśmie, wystosowanym do Związku Szyperów „Wisła”.

Z powyższego wynika, jak brudnymi metodami walczy „Słowo Pomorskie”.

## P. prezydent Sahn nadburmistrzem Berlina?

### Prasa berlińska popiera kandydaturę

Gazeta Gdańska niedawno donosiła, — że kandydatura obecnego prezydenta senatu gdańskiego p. dr. Sahn na stanowisko nadburmistrza miasta Berlina cieszy się wielkim poparciem w niemieckich kołach politycznych i gospodarczych. Wiadomości te nasze potwierdzają obecnie także dzienniki berlińskie. Między innymi „Berliner Boersen Zeitung” pisze o kandydaturze p. Sahn co następuje:

„Pogłoski o kandydaturze obecnego gdańskiego prezydenta senatu na stanowisko nadburmistrza Berlina są nam znane już od kilku tygodni. W istocie zdaniem naszym byłby p. dr. Sahn tak dzięki osobistym zaletom, jako i dzięki doświadczeniom praktycznym, jako dawniejszy burmistrz miasta Bochum i sekretarz pruskiego i niemieckiego kongresu miast, oraz jako nadburmistrz Gdańska odpowiednim kandydatem na odpowiedzialne stanowisko. Wysokie zasługi jego około rozwoju W. Miasta uprawniałyby dzięki znanej lojalnej postawie jego wobec wszystkich stronictw politycznych do nadziei, że przy wysunięciu ewentualna kandydatura jego znalazłaby szeroką większość.”

W ten sposób zdaje się, że kwestja kandydatury p. prezydenta Sahn na nadburmistrza miasta Berlina stała się zupełnie aktualną. Z kół zbliżonych do byłego kanclerza Luthra, obecnego prezydenta banku Rzeszy dowiadujemy się, że prezydent Luther podczas obecnej swej podróży wschodnio-niemieckiej miał się wyrazić o kandydaturze obecnego prezydenta senatu p. Sahn wysoce przychylnie.

## Bójki między komunistami a hitlerowcami

W poniedziałek wieczorem wynikła na ulicy Hundegasse bójka między hitlerowcami a komunistami powracającymi z pochodu demonstracyjnego, jaki zakończył się na Placu Wałowym. Dokładną przyczynę bójki nie zdołano jeszcze stwierdzić. Bójce położyła koniec policja, która ujęła 5 osób, które doprowadzono do przyzwoitych policji, gdzie zostały przesłuchane.

W poniedziałek wieczorem napadł pijany 37-letni woźnica August Will kilku umundurowanych hitlerowców rozdających na ulicy Długiej ulotki i sprzedający gazety. Skutkiem bójki powstało wielkie zbiegowisko, a dopiero przywołana policja zaprowadziła spokój ująwszy napastnika.

### Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię w dniu 12 stycznia 1931 roku.

#### EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 1.086 wag. 21.450 ton węgla, 44 wag. zboża, 56 wag. cukru, 82 wag. drzewa i 42 wag. innych towarów; w porcie gdyniskim 485 wag. 9.476 ton węgla, 3 wag. zboża, 16 wag. cukru i 1 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 23, w porcie gdyniskim 12 statków.

#### IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 35 wag. rozmaitych towarów, w porcie gdyniskim 28 wag. złomu i 14 wag. innych towarów.

### Gdańska giełda zbożowa z dnia 12 stycznia 1931 roku.

(Notowania nieurzędowe).

Pszonica 130 funt. 14,75—15,—, 128 funt. 14,50, żyto 11,35, jęczmień browarowy 14—16, jęczmień pasiewny 12—13, owies 12,50—13,30, groch Wiktorja 14—16, otręby żytnie 8,50, otręby pszenne 10—10,75.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

# Rezultaty pracy na wybrzeżu — dumą Polski

## Wielomilijonowa pomoc rządowa dla rybaków-Kaszubów

Niektóre pisma opozycyjne w swojej propagandzie antyrządowej dopuszczają się świadomego kłamstwa, pisząc od pewnego czasu o nędzy rybaków morskich. Zobaczmy teraz, co dla rybaków robi się i co oni zyskali od rządów polskich, szczególnie od 1926 roku. Trzeba bowiem wiedzieć, że po objęciu wybrzeża stan rybołówstwa morskiego zastaliśmy w opłakanym stanie. Niemcy celowo dążyli do upadku rybactwa wśród Kaszubów, gdyż chcieli biedą zmusić rybaków do emigracji, aby na ich miejsce sprowadzić i osiedlić ludność czysto niemiecką. Gdyby nie wojna, i szczęśliwe zrzucenie losu powrotu krainy nadmorskiej na łono ojczyzny, do dziś polskość tej ziemi byłaby zatracona.

W pierwszych latach rządów polskich pomoc dla rybaków ograniczyła się głównie do zaopatrywania ich w statki i sprzęt rybacki, po cenach możliwie najniższych. W tym celu rozdawano rybakom na bardzo dogodny splaty bogaty sprzęt rybacki, przejęty od Niemców w Gdańsku, utworzono skład materiałów rybackich przy Urzędzie Rybackim, dawano bezzwrotne zapomogi pieniężne i wreszcie cały szereg pożyczek na zakup kutrów, sieci, remont starych i budowę nowych domów.

W ten sposób w jednym roku 1922 pomoc rządowa dla rybaków wyraziła się sumą około 150.000 zł. Z roku na rok podwajała się ona, aby w ostatnich latach, dzięki szerokiej akcji kredytowej Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego, wzrosnąć do paru milionów złotych rocznie. W związku z tem i zamożność rybaków wzrastała, co widać najlepiej z wartości ich zawodowego sprzętu, służącego do połowu ryb: rok 1922 — 900 tys. zł., rok 1925 — 2.400 tys. zł., rok 1927 — 3.500 tys. zł., rok 1930 5.900 tys. zł.

Narówni z pomocą finansową bardzo wiele zrobiono dla rybaków, w dziedzinie szeroko zakrojonych inwestycji na wybrzeżu. Nie mówiąc już o kolei żelaznej wzdłuż Helu, która znacznie ułatwiła komunikację i przyczyniła się do zwiększenia napływu letników, z których rybaczy czerpią poważne zyski — należy tu wymienić przedewszystkiem akcję rozbudowy portów. A więc zbudowano wygodną przystań rybacką w porcie gdyńskim z halą i chłodnią rybną, ze ślipem do wyciągania na brzeg statków, z małymi warsztatami dla remontu i budowy kutrów. Wybudowano duży i dogodny port w Jastarni, rozbudowano port w Helu i wreszcie przystąpi się niebawem do budowy portu rybackiego na otwartym morzu pod Wielką Wsią.

Kosztuje to wiele milionów, a czyni się dla dobra rybaków. Bezpieczny port rybacki to jakby dom — zagroda dla rybaka. Znajduje on tam schronienie w czasie burzy, przechowuje inwentarz i sprzęt rybacki. Im więcej takich jest tych schronisk, tem lepiej i intensywniej może się rozwijać rybactwo, a temsamem i wzrastać zamożność rybaków. Pod tym względem duże znaczenie będzie miał port przy Wielkiej Wsi, gdyż pozwoli on wykorzystać dla połowu cały teren wód otwartego morza

na zachód od Wielkiej Wsi. Narówni z rozbudową portu przeprowadza się planową kolonizację rybacką. Kto był w Helu i widział te kilkadziesiąt ładnych i schludnych domków, musi przyznać, że akcja ta jest pożyteczną i godną pochwały. Na dogodne i długoletnie rozplaty rybaczy z różnych wiosek wybrzeża mogą otrzymać te domki na własność. Zamieszkanie w nich jest daleko korzystniejsze pod względem czystości i higieny, aniżeli w starych i bezładnie rozrzuconych chatkach innych

wiosek wybrzeża. A i zyski z letników są lepsze.

Podobne kolonie będą zbudowane i w Wielkiej Wsi i w najbliższej okolicy Gdyni. Nędra rybacka jest więc tylko legendą opozycyjną, spekulującą na wrażliwości społeczeństwa względem spraw wybrzeża i Pomorza. Możemy być dumni z dotychczasowych rezultatów naszej pracy na wybrzeżu i musimy ją bronić przed dywersyjnymi atakami nieopamiętanych czynników opozycyjnych.

# Sikawki na buntowników w więzieniu koronowskim

## Wikt powodem rewolty — zimna kąpiel poskutkowała

Więzienie w Koronowie pod Bydgoszczą jedno z największych na Pomorzu jest od kilku dni widownią silnej ekscytacji nerwowej przeszło 400 więźniów, która w dniu wczorajszym przybrała wszelkie formy „sprawiedliwego” buntu.

Już w sobotę wieczorem zarząd więzienia zauważył silne podniecenie u więźniów powstałe rzekomo na tle nieodpowiedniego i zbyt skromnego wikt. W niedzielę w południe przy „fasowaniu” obiadu więźniowie głośno i w sposób cyniczny utyskiwali na rodzaj wikt. Zaznaczyć należy, iż w odżywianiu więźniów od lat nie zaszła żadna zmiana, wobec czego to nagle niezadowolone z opierunku wskas-

zuje nader wyraźnie na „system w szaleństwie”. Agresywna postawa więźniów pobierających obiady i kolacje wprost z kuchni położonej na dziedzińcu więzienia zmusiła zarząd więzienny do przedsięwzięcia jaknajdalej idących środków ostrożności.

To też w niedzielę wieczorem więźniów nie wypuszczono już na dziedzińce, dokąd zwykli codziennie udawać się w szeregiach po kolacji, w obawie, by propagowane przez ukrytych agitatorów niezadowolone z przyznanego pobytu w więzieniu nie przerodziło się u zebranych na podwórzu „wychowanków” w masową rewoltę, którejby szczytów stosunkowo oddział straży więziennej podolać

## Dokąd należy wpłacać grzywny administracyjne

Do wszystkich województw rozesłany został okólnik, wyjaśniający w jaki sposób mają być pobierane grzywny administracyjne. Ukazany grzywną może wpłacić pieniądze do właściwej kasy skarbowej, wskazanej w doręczonym mu przekazie lub orzeczeniu karnym może przesłać na rachunek właściwej kasy skarbowej grzywnę za pośrednictwem przekazu pocztowego, lub PKO, ewentualnie urząd gminny względnie poborca ściega grzywnę od ukarzanego i wpłaca ją do właściwej kasy skarbowej. Wpłacanie pieniędzy z tytułu grzywny do starostwa czy też na ręce urzędników administracyjnych jest zasadniczo niedopuszczalne.

# J. E. Ks. Biskup Okoniewski honorowym członkiem strażactwa pomorskiego

Ub. soboty przybyła do J. E. Ks. Bisk. Okoniewskiego delegacja Związku Straży Pożarnej Województwa Pomorskiego, składająca się z prezesa p. burmistrza Tomczyńskiego z Łasina, inspektora p. L. Kaszewskiego z Grudziądza, wiceprezesa p. Fabjana z Tczewa, skarbnika p. Górnego z Łasina, lawnika p. Maciejewskiego z Starogardu i naczelnika Straży Pożarnej z Pelplina p. Lisewskiego celem wrę-

czenia dyplomu honorowego członka Związku Straży Pożarnej woj. Pomorskiego Księdzu Biskupowi.

W imieniu Związku przemówił p. prezes Tomczyński, prosząc o przyjęcie godności członka honorowego. J. E. Ks. Biskup Okoniewski w serdecznych słowach podziękował delegatom strażactwa pomorskiego, poczem miłą uroczystość zakończono wspólną fotografją.

# Tajemnicze zwłoki kobiety na torze kolejowym pod Chojnicami

Na torze kolejowym Chojnice — Tczew przy klm. 3330,9 około 200 m. od przejazdu kolejowego szosy Chojnice — Tczew znaleziono zwłoki kobiety z rozbita głową leżące pomiędzy szynami kolejowymi. Zmasakrowane zwłoki przedstawiały wstrząsający widok.

Kobieta ta została przypuszczalnie przejechana przez pociąg tranzytowy nr. 907.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych, wobec czego nie zdołano dotychczas ustalić tożsamości nieszczęśliwej, której rysopis jest następujący: wzrost około 153 cm. lat około 30, twarz owalna, włosy ciemno-blond, uzębienie zdrowe, ubrana w stary brązowy płaszcz ciemno-zieloną suknię, fartuch w białe prążki.

Władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenia celem ustalenia nazwiska zmarłej oraz stwierdzenia czy zachodził tutaj nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo względnie morderstwo.

nie był w stanie. Nocą z niedzieli na poniedziałek kilkunastu więźniów, zajmujących cele na piątym piętrze powybiła otwory w murze, przez które zjechało po urobionych z przesćcieradeł linach na podwórze. Plan ucieczki został jednak przez czujny patrol straży więziennej zauważony i w zarodku unicestwiony. Dowcipnych i śmiałych uciekinierów zdołano przychwycić i okutych w kajdany z powrotem przetransportować do cel na parterze, gwarantujących niemożliwość wyfrunięcia uproszczoną, acz karkołomną drogą na wolność.

Dnia 12 bm. o godz. 10 przedpoł. więzienie koronowskie przestoczyciło się nietyło za dotknięciem różdżki czarodziejkiej, ile raczej „na zarządzenie” zakonspirowanych prowodyrów w istny dom warjatów. Ze wszystkich cel rozlegała się poczęły niesamowite wrzaski, krzyki i jęki, jakby więźniów żywym smażono na różnic. Jednocześnie dał się słyszeć brzęk tłuczonych szyb oraz łomot demolowanych i niszczonego z ciekłą zjadłością urządzeń cel.

Dyrekcja więzienia momentalnie zwróciła się o pomoc do Bydgoszczy, skąd wysłano natychmiast oddział Straży Pożarnej oraz 50 posterunkowych. Dzielni strażacy wygramoliwszy się na ustawione dookoła zewnętrznego muru więziennego drabiny, poczęli w sikawek prażyć rozgorzałych buntowników strugami zimnej wody. Orzeźwiająca ta kąpiel w krótkim czasie przywróciła większość więźniów „do porządku” i błogo ich uspokoiła. — W czasie tej hydrokuracji 2 więźniów zaczęli wszy się pod oknem w pewnej chwili podważyło strażakowi rękę z sikawką i dostawszy się przez okno na drabinę usiłowało z największym spokojem i wygodą zejść po drabinie na dół. Nadbiegli posterunkowi opanowali momentalnie sytuację, prosząc grzecznie lecz stanowczo dowcipnych kawalarzy, by raczyli z powrotem pofatygować się tą samą drogą do swych cel. O godz. 3 popoł. w więzieniu koronowskim zapanował całkowity spokój, — tak, iż Straż pożarna oraz oddział policyjny mogły wrócić do Bydgoszczy. Straż więzienna pozostaje nadal w ostrym pogotowiu, gdyż podniecenie wśród więźniów, raczej przyczaiło się, niż ustąpiło.

Więzienie przedstawia jeden obraz zniszczenia. Nie została się prawie ani jedna szyba. Inwentarz, sprzęty itd. tworzą kupę gruzów.

Szkody sięgają kilkunastu tysięcy złotych. Sprawy buntu w Koronowie zajęły się władze śledcze.

# Za namową kochanki zamordował jej męża

## Echa głośnego morderstwa w Foshucie pow. chojnickiego

W końcu ub. tygodnia przed Sądem Okręgowym w Chojnicach rozpoczęła się sensacyjna rozprawa przeciwko Teofilowi Goluńskiemu z Łęga i 33 letniej Kazimierze Kaźmierczakowej, oskarżonym o potworne morderstwo śp. Wojciecha Kaźmierczaka, męża oskarżonej.

Goluński za namową kochanki swej — Kaźmierczakowej, matki 4 dzieci, dokonał potwornego mordu wieczorem 26 listopada 1929 r.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania podsądnych, którzy do winy się nie przyznali. Na rozprawę powołano 40 świadków, których zeznania obciążają bardzo silnie oskarżonych.

Stan faktyczny przedstawia się w sposób następujący: Pożycie małżonków od chwili ślubu nie było zbyt harmonijne, zachodziły częste kłótnie, a niejednokrotnie nawet i bijatyki. W sierpniu 29 roku Kaźmierczakowa zapoznaje na zabawie Goluńskiego i od tej chwili rozpoczyna się romanś.

Kochankowie postanawiają zgładzić ze świata przeszkadzającego im Kaźmierczaka. Dnia 26 listopada Goluński bawił na weselu u swej teściowej w Łęgu. Nad wieczorem Go-

łuński opuszcza dom weselny i jak mówi, udaje się do Grudziądza, jednak zbacza z drogi i przybywa do Foshuty miejsca zamieszkania Kaźmierczaków.

Po kolacji Kaźmierczak zostaje przy stole, żona zaś opadał z zupełnym spokojem skubie pierze. W pewnym momencie pada strzał przez okno, a kula rani śmiertelnie w szyję Kaźmierczaka. Przybyły lekarz stwierdził zgon. Po dokonaniu morderstwa Goluński udał się do Palubina, zatrzymując się w oberży Lewińskiego.

Wygląd Goluńskiego — zbrzyzanego błotem przestraszonego i zmęczonego zwrócił uwagę obecnych. Morderca ułożył się do snu, jednak wyrzuty sumienia nie dawały mu spokoju i już po trzech godzinach wstał, a o 8 rano znalazł się z powrotem w Łęgu na weselu.

Władze śledcze aresztowały początkowo jako podejrzanego o morderstwo sąsiada Sella następnie jednak Goluńskiego, a po pogrzebie zamordowanego również i Kaźmierczakową, — która zachowaniem swym zwróciła podejrzenie władz. Rozprawę po przesłuchaniu świadków przerwano do dnia 19 stycznia.

# Dom Balzaca

## Muzeum pamiątek po wielkim pisarzu

Niewielki domek na zboczu wzgórza, z którego rozciąga się ładny widok na Sekwanę i Passy, i może dla tego właśnie widoku obrany przez Balzaca na miejsce zamieszkania pomiędzy rokiem 1840 a 1847, ocalał w cudowny nieledwie sposób od zburzenia, jakie przestoczyło w ciągu ostatnich czterech czy pięciu lat ten czarujący zakątek w dziedzinie brzydkich koszarowych gmachów mieszkalnych.

Domek Balzaca jest oryginalnie położony, bowiem wejście do niego można jedynie przez podwórze innego domu, oznaczonego Nr. 47 przy ulicy Raynouard. Ostatnia właścicielka tej pamiątki po genialnym pisarzu, umierając przed paru laty, testamentem przekazała do-

mek na własność państwu, pragnąc, aby stał się on na wieki już dobrem narodu. Z zapisem tym połączyła jednak klauzulę, polegającą na tem, że bezpośredni spadkobiercy ofiarodawczyni mają prawo pobierania opłat za korzystanie przez państwo z domu do roku 1950, a zarazem mają obowiązek utrzymywania mieszczącego się w tym domu małego muzeum pamiątek po Balzacu.

Od roku 1950-go wszelako przechodzi domek wraz z całą swoją zawartością, już bez zastrzeżeń, na własność państwa, podobnie jak dom Victora Hugo, położony przy Place des Vosges.

## KRONIKA

Czwartek  
15  
stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Feliksa

Czwartek Pawła p.

Dyżury aptek: Apteka pod Aniołem, ulica Gdańska 39, tel. 385. Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 14, tel. 1962.

## Popołudniówka niedzielną (rewja).

W niedzielę, 18. b. m. o godz. 16-tej pierwszy raz po cenach niższych „Rewja“.

W piątek, 16. b. m. ostatni raz „Palestrant“.

## Teatr Miejski:

W środę premiera: „Jej tancerz“

W czwartek: „Jej tancerz“.

## Repertuar kin:

Corso: Miłość kokosa.

Kristal: Trójka.

Marysienka: Niepotrzebny człowiek.

Nowość: Król żebaków.

Paw: Kobieta na krzyżu.

## Z miasta

— Gwiazdka Gen. Federacji Pracy odbędzie się w dniu 15 b. m. o godz. 17-tej w hali gimnastycznej 62 p. p. wejście od ul. Sowińskiego. Uroczystość będzie bardzo urozmaicona.

— Apel do towarzyszy! Prosimy wszystkie zrzeszenia i towarzystwa o nadsyłanie do redakcji sprawozdań z zebrań, które będziemy umieszczać w miarę wpływów. Sprawozdania te muszą być podpisane przez prezesa i sekretarza, opatrzone pieczęcią danego Towarzystwa.

— „Betlejem Polskie“, Rydla, wystawia szkoła powszechna im. Mickiewicza na ogólne żądanie po raz wtóry w sali p. Kleinerca przy ul. Wrocławskiej we czwartek, dnia 15. b. m. o godz. 7.30 wiecz. Ceny miejsc od 50 groszy do 1,50 zł.

— Wieczorny 5-miesięczny kurs handlowy przy Miejskiej Szkole Handlowej, ul. Jagiellońska 6, rozpoczyna się w czwartek, dnia 15 b. m. o godz. 19-tej. Dalsze zgłoszenia przyjmuje codziennie kancelaria szkoły w godzinach urzędowych.

— Walne zebranie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet Zrzeszenia Powiatowego Bydgoszcz, odbędzie się w dniu 19 stycznia b. r. w pierwszym terminie o godz. 16-tej min. 30 w drugim terminie o godz. 17 w Sekretarjacie przy ul. Mostowej 6 I-sze ptr., wejście od ul. Grodzkiej 22. Między innymi na porządku dziennym wybór nowego Zarządu. Na walne zebranie przybędzie delegatka Zrzeszenia Wojewódzkiego z Poznania. Zarząd.

— Rodzina Wojskowa Koło Bydgoskie nie robiła (za jedynym wyjątkiem zbiórki w roku zeszłym na kościół garnizonowy) nie robi obecnie i nie zamierza robić żadnych zbiorów pieniężnych lub w naturze czy to przez zarząd czy też przez poszczególne swoje członkinie. Wobec tego uprzejmie prosi w razie występowania kogoś w imieniu Rodziny Wojskowej o natychmiastowe zawiadomienie Zarządu Rodziny Wojskowej ul. Jagiellońska 9 i Komendanta Garnizonu.

— Też amatorzy. Witkowski Jan, zam. przy

## Kwestja sprzedaży ulicznej pism

W dniu wczorajszym przedpołudniem odbyła się w Starostwie Grodzkiem specjalna konferencja poświęcona sprawie ustalenia norm, mających obowiązywać kolporterów, — sprzedających po ulicach miasta czasopisma miejscowe i zamiejscowe. W konferencji tej, której przewodniczył p. wicestarosta p. Karpiński, wzięli udział komendant Policji p. Łuskaszewski, naczelnik Urzędu Pośrednictwa Pracy p. Tyborski, inspektor pracy, oraz przedstawiciel „Dnia Bydgoskiego“.

Niestety inne pisma miejscowe nie rozumiejąc własnego w pierwszym rzędzie interesu nie wysłały swych przedstawicieli na wspomnianą wyżej konferencję. Sprawa kolportażu jest bolączką nie tylko Bydgoszczy, — ale i wszystkich prawie miast w Polsce.

Ze strony władz wytaczano słuszne zastrzeżenia co do racjonalności, pozostawienia tejże sprawy w dotychczasowym stanie, tak z punktu widzenia wychowawczego jak i społecznego. Jak wiadomo kolportażem zajmują się przeważnie małoletni a w przeważającej mierze wprost dzieci, dla których konieczność ustawicznego przebywania na ulicy, a to w związku ze sprzedażą gazet, jest najgorszą szkołą, wypaczającą charakter i znoszącą wszelkie hamulce etyczne, wpajane przez szkołę i dom rodziny.

Leż to razy przechodnie są świadkami gorzących scen hazardu w grosze, uprawianego przez wyrostków kolporterów na ulicach najbardziej uczęszczanych. Łatwość samodzielnego zarobku i niemożność roztoczenia tak ze strony rodziców, jak i władz bezpieczeństwa kontroli nad kolporterami, zwłaszcza małoletnimi, daje tym ostatnim sposobność „kosztowania“ wszelkich doczesnych uciech wielkomięjskich pod postacią papierosów, literatury pornograficznej oraz tanich filmów jakże często deprawujących duszę pozbawionego troskliwej pieczy dziecka ulicy. W rezultacie z wyrostka, kolportującego od 12 roku życia czasopisma, fundującego sobie za własne zarobione pieniądze papierosy, a nierazko alkohol (co jest faktem sprawdzonym) wyrasta młodzieniec krnąbrny, nieokrzesany, dziki, go-

towy na wszystko cyniczny, niezdolny do pracy systematycznej czujący się zawsze pokrzywdzonym — słowem — znakomity materiał na domorosłego bolszewika lub przyszłego bojownika z „przesadami“ ustaw społecznych czy karnych. Niestety tylko w Ameryce z kolporterów wyrastają Edisons, Rockefellerzy i in. miljonerzy u nas w Europie tak dobrze jeszcze „nie da“.

Z drugiej strony zlikwidowanie kolportażu ulicznego równałoby się silnemu podważeniu interesów wydawnictw oraz połączone byłoby ze szkodą dla nieznanego odłamu czytelników, nabywających gazetę tylko gdy im ją kolporter weźmie do rąk. Jednak wyjście znalezione być musi i w tym kierunku konferencja wczorajsza uważana być może za duży krok naprzód w tej materji. Ustalono, iż w pierwszym rzędzie kolportażem powinni się zajmować chłopcy, którzy ukończyli 16 rok życia i to za wyraźną zgodą rodziców oraz aprobatą Urzędu Bezpieczeństwa, który w ten sposób miałby w ewidencji lotnych zarobkiewiczów. Ci ostatni miast trwoniąc pieniądze na gryw guziki czy grosze i na kina, papierosy i alkohol, byłiby zmuszeni oddawać zarobek rodzicom, przyczyniając zatrudnienia kolportażem bezrobotnych, którzy miast wycekiwać jak dotychczas na jałmużnę zwaną eufemistycznie zasiłkiem, mogliby w sposób godziwy i nie uwłaczający godności ludzkiej zarabiać na swe i swej rodziny utrzymanie.

Konferencja wczorajsza, ujawniła w pierwszym rzędzie dobrą wolę czynników odpowiedzialnych, dalekich od cienia złośliwości, czy też chęci szykanowania pism miejscowych. Lecz dobra ta wola okazała się szczyfową jeśli poszczególne wydawnictwa nie pójda na rękę władzom miejskim w ich zbożnych usiłowaniach unormowania palącej kwestji kolportażu. Chodzi tu przecież o dobro ogólne i naszym zdaniem wszelkie szanse zwłaszcza polityczne w tym kierunku nikt tylko chybił celu ale wprost dybił na szkodę samych kolporterów, w obronie których niejednokrotnie z przerażającym zaślepieniem kruszy się kopie

ski zbierają pp. Czerniawska, Okrzeńska, Ilcewicz, Czernański, Antoni Kaczorowski, Śmięgielski oraz para baletowa Janiszówna-Niewęglowski. Wejście na salę po każdym numerze.

— Nowa niezwykła premiera ujrzy światło rampy w środę, dnia 14 b. m. Jest to sztuka, która treścią i nastrojem idealnie pasuje do karnawału. Obsadę sztuki stanowią: J. Kopijowska, J. Martini, H. Maassówna, A. Żelichowska, M. Cybulski, M. Downunt, M. Koczurkiewicz, J. Klejer. Dominującą rolę w sztuce gra wybitny artysta scen warszawskich Jan Bielicz, który wyjątkowymi zaletami swego temperamentu wlewa szaleńczy rytm w cały zespół, tworząc pełny werwy i przekomiczny zarazem obraz wielkomięjskiego roztańczenia... Wykonaniem roli tytułowej stworzył Bielicz niepokonany rekord, to też grał ją 45 razy w Poznaniu, 25 razy w Katowicach i in. miastach. Jesteśmy pewni, że tego typu artysta, znajdzie należny poklask u żadnej prawdziwego nieklamnego humoru publiczności. Nowe dekoracje Feliksa Krassowskiego.

W czwartek „Jej tancerz“ po raz drugi. Specjalną uwagę należy zwrócić na piękne stroje pań Martini i Żelichowskiej z firmy Grzegorzewski (suknie, pantofelki, torbki). Suknie specjalnie w tym celu szyte, będą wyrazem najwytworniejszych kreacji w dziedzinie mody.

## Ruch pocztowy

w grudniu

W m. grudniu 1930 r. nadano w tut. urzędach pocztowych: 1.881.238 zwyczajnych listów, 3.424.3 poleconych, 882 wartościowych, 1.428 zwyczajnych paczek, 936 wartościowych, 3.385 przesyłek za zaliczką, 1.869 przekazów pocztowych, 1.663.1 przekazów telegraficznych na sumę 1.853.191 zł., 1.646.2 wpłat do PKO. w wysokości 5135.035 zł., 78.240.8 czasopism i 5.468 telegramów. W tymże czasie wpłynęło 1.172.014 zwyczajnych listów, 4.438 przesyłek za zaliczką, 802 przekazów pocztowych, 21.081 przekazów telegraficznych na sumę 2.045.948 zł., 689 wpłat i wypłat na PKO. na sumę 890.517 zł., 493.293 czasopism, 5.095 telegramów.

W miesiącu tym przeprowadzono 898.744 rozmów miejscowych i 5.615.7 rozmów zamiejscowych.

## Programy radiowe

Środa, 14 stycznia br.

WARSZAWA 12,10 Muzyka. 13,10 komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki. 15,00 komunikat gospodarczy. 15,35 Komunikat harcerski. 16,15 kwadrans dla najmłodszych. 17,45 koncert orkiestry P. R. 20,00 „Kwadrans buchaltera“. 20,00 p. Zdzisław Dębicki wygl. feljton p. t.: „Walka o nowego człowieka“.

POZNAŃ. 13,05 koncert. 17,15 Audycja dla dzieci w wykonaniu „Wujcia Czesia“. 17,45 Koncert popołudniowy. 20,30 koncert muzyki lekkiej. 22,15 Muzyka taneczna.

LWÓW 20,30 „Ver sacrum“, oratorium, transmisja na wszystkie stacje polskie.

## Stan i potrzeby szkolnictwa powszechnego w Bydgoszczy

I.

W nr. 85 „Dnia Bydgoskiego“ omówiłem stan i potrzeby szkolnictwa powszechnego dzisiaj i w najbliższej przyszłości na terenie całej Polski. Dzisiaj pragnę przedstawić stan tegoż szkolnictwa w Bydgoszczy.

W województwach zachodnich przyzwyczajono się określać stan wszelkich spraw określeniem: „za Niemca było lepiej“. Zdarzyło mi się nawet spotkać człowieka, który twierdził, że „dawniej“ nawet pogoda była lepsza. Z tą psychologią, z takim nastawieniem wielu obywateli należy koniecznie walczyć.

Podobny nastrój i podobne nastawienie istnieje u ludzi także w stosunku do szkolnictwa. Mówi się, że Niemcy pobudowali dobre szkoły i zakłada się ręce. Prawda, pobudowali, ale nie wszędzie, nie wszystkie od razu i nie wszystkie doskonałe; raczej budowali tam, gdzie zachodziła najpilniejsza potrzeba germanizacji. Trzeba jednak pamiętać, że od 1914 roku Niemcy całkowicie zaprzestali rozbudowy szkolnictwa, a Polacy po przejęciu ziem też bardzo mało budowali gmachów szkolnych, wznawiając sobie, że spuścizna po Niemcach jest dobra i zawsze dobra pozostanie.

Tego samego zdania były zapewne czytelnicy

miarodajne miasta Bydgoszczy, gdyż dotychczas ilości budynków szkolnych i izb lekcyjnych nie powiększyły. Na szkolnictwo powszechnie kożono tylko te sumy, których wymagały konieczne inwestycje, celem podtrzymania istniejącego stanu rzeczy. Przez całkowitą bierność miasta w dziedzinie rozbudowy szkolnictwa wytworzył się w szkolnictwie powszechnym Bydgoszczy stan nienormalny, który jutro będzie katastrofą i w najwyższym stopniu ujemnie odbije się na poziomie nauczania i na zdrowiu wychowanków.

O tem jednak wie tylko szepcze grono wtajemniczonych i zainteresowanych z racji swego zawodu. Szersza publiczność jest w sprawie tej nieświadoma i żyje w tem błogim przeświadczeniu, że raczej jest dobrze. Także miarodajne czynniki miejskie bardzo mało się troszczą o tę kwestję. Zaniedbano ją od lat, a dzisiaj jest ona palącą i wymagającą nakładu dużych sum pieniężnych.

Od roku 1914 nie pobudowano w Bydgoszczy ani jednej izby szkolnej. Wiele budynków jest przestarzałych, nie odpowiadających swemu celowi. O jednej ze szkół bydgoskich, położonej przy przynajmniej ulicy, która niejako przyjeżdżemu powinna zareprezentować szkolnictwo bydgoskie, wyraził się ktoś, iż sądził, że to baraki.

Przy szkołach niema specjalnych sal rysunkowych i do robót ręcznych, brak laboratoriów naukowych. Z powodu braku sal gimnastycznych nie można zimą poprostu urządzać ćwiczeń cielesnych. O takim luksusie, jak sale zebrań dla

którja 26—30; owies 19,20—20,26; otręby pszenne 12,50—15; otręby żytnie 11,75—12,50. Tendencja słaba.

— Ładna pociecha. Krzyżanowska Alma, zam. przy ul. Stopowej 42, doniosła, że dnia 28. 12. 1930 r. skradziono jej z mieszkania złoty damski pierścionek z brylantem, wartości 300 zł. W podejrzeniu o popełnienie tej kradzieży ma poszkodowana pewną 10-letnią dziewczynkę, która krytycznego dnia znajdowała się w jej pokoju.

## Z teatru

— Teatr rewji „Wesoly wieczór“. Dziś wesoła rewja p. t. „Zawiany karnawał“. Dawane będą codziennie dwa przedstawienia o godz. 19 i 21. Ceny od 1—3 zł. Rewja „Zawiany karnawał“ skrzy się humorem i dowcipem. Inscenizacja „We dwoje“, to przebój sezonu. Okla-

rodziców, dla przedstawień szkolnych i wspólnych uroczystości, nawet się nie myśli.

Stan szkolnictwa powszechnego, odpowiadający wymaganiom nowoczesnej szkoły i gwarantujący normalny postęp nauki szkolnej, jest na terenie miasta Bydgoszczy muzyką dalekiej przyszłości; tej przyszłości, której nam dzisiaj nawet marzyć nie wolno. Raczej spodziewać się należy, że przy dotychczasowej bierności czynników miejskich spotka nas katastrofa, której szeroki ogół nie przeczuwa, a której istota będzie tkwiła w braku izb szkolnych.

Już obecnie jest każda szkoła przepełniona. Klasy nie mają swoich izb. Nauka odbywa się na zmiany i trwa do godziny 3 i 4 po południu. Niema czasu sal wietrzyc. Młode roczniki dzieci wchodzi do izb, z których codopiero po 4 lub 5 godzinach nauki wyszły starsze roczniki; siedzą w ławkach ciasno, po 50 i 60 w klasie i oddychają w czasie nauki zepsutem powietrzem. Gdzież tu zasady higieny? Idealne warunki do hodowania miernot fizycznych, istot niedokrwistych i gruźliczych. Mówią też statystyki o wzrastającej ilości gruźlików wśród dzieci bydgoskich.

Niema być źle, jeżeli ilość dzieci z 8000 przed wojną wzrosła do 12.000 obecnie. Zaś od roku 1914 utworzono klasę najwyższej gdzieś na poddaszu lub w suterrenach.

Tak jest dzisiaj. A za rok? Za pięć lat? Postaram się na to odpowiedzieć i dać wierny obraz na podstawie statystyki urodzeń w mieście Bydgoszczy. Obraz ten nie jest zbyt szeregłowy.

Jednak szczytowość miejsca nie pozwala na jego rozwinięcie.

Cheć się należy zorientować w potrzebach szkolnictwa powszechnego w Bydgoszczy, musimy uprzytomnić sobie obecną i przyszłą ilość dzieci w wieku obowiązku szkolnego. Od tej ilości dzieci zależeć będzie ilość izb szkolnych i ilość nauczycieli. W Bydgoszczy, jak w całej Polsce, istnieje wielki przyrost naturalny w stosunku do urodzeń w latach przedwojennych i wojennych. Zilustrujmy nam to poniższe cyframi: w roku 1913 było urodzeń 1368, w r. 1914 — 1465, w r. 1915 — 1135, w r. 1916 — 959, w r. 1917 — 950, w r. 1918 — 821, w r. 1919 — 1072, w r. 1920 — 2349, w r. 1921 — 2918, w r. 1922 — 3115, w r. 1923 — 3182, w r. 1924 — 3081, w r. 1925 — 3196, w r. 1926 — 2891, w r. 1927 — 2712, w r. 1928 — 2816, w r. 1929 — 2508.

Olbrzymi przyrost urodzeń bije w oczy, szczególnie w stosunku do roczników wojennych. — Wskutek tego musi wzrosnąć ilość dzieci w szkole. Przyrost ten nie będzie jednak tak wielki jak statystyka urodzeń, gdyż w ciągu 7 lat, od urodzenia do rozpoczęcia nauki szkolnej, pewna ilość dzieci umrze. Najwięcej dzieci umiera w pierwszym roku życia. W następnych latach umiera ich kolejno coraz mniej. Tę właśnie liczbę dzieci, która wymrze, należy odjąć od ilości urodzeń i potem dodać kolejno 7 roczników, a otrzymamy ilość dzieci, jaka będzie w szkołach powszechnych Bydgoszczy w roku szkolnym np. 1931/32 i następnym.

**Kacik Pań**

**W karnawale**

Jeszcze tak niedawno rozważało się z namiśmieniem i ostrożnie, co się będzie nosić w karnawale? I oto już jesteśmy w pełnym rozkwicie karnawału kalendarzowego, bo jeśli chodzi o zabawę, to naogół idzie ona dotychczas ospale i, jak zwykle, ożywi się zapewne dopiero w ostatnich jego dniach. W każdym razie najaktualniejszym tematem mody są w obecnym sezonie suknie balowe, wraz z nieodłącznymi sorties. Moda tegoroczna bowiem nie pozwala eleganckiej kobiecie wejść na salę balową z obnażonymi ramionami. Toalety długie do ziemi, plecy ma prawie zupełnie wycięte, ale plecy te właśnie trzeba przykryć sortie z brukatu lub lamy, przybranej — o ile kogoś stać na to — futrem. Nie jest to jednak obowiązuje. Zamiast sortie z rękawami, może być również cape — rodzaj wielkiej chusty z kolorowej lamy, lub wyżej wymienionego brokatu, wiązanej pod szyję, którą trzeba się szczególnie otulić. Uwydatnia to znakomicie posągowe kształty pięknej damy i zaleca się paniom wysokim i szczupłym. Zarówno sortie, jak i cape powinny sięgać najwyżej kolan, w kolorze harmonizować z suknią, której niezmierzona klosze falować będą aż do ziemi.

Dzisiejsza moda, tak wysoce harmonijna, wprowadza jednak pewien zabawny dysonans, który — być może — z czasem przestanie wydawać nam się dysonansem. Oto dopuszczalne, a nawet zalecane są pantofelki w kolorze zupełnie innym, niż suknie. Tak naprzykład do sukni bladzielonej można włożyć pantofelki różowe lub odwrotnie. Albo — wachlarz z piór, nieharmonizujących w tonie z resztą toalety. Dlaczego tak jest? — niewiadomo, ale fakt, że tak się nosi. Może dlatego, aby bardziej zaintrygować pleć brzydka, a może dlatego, że troskliwe dobieranie kolorów, stosowane już od dłuższego czasu, poprostu już zmęczyło i znudziło. Jest to jednak droga bardzo ryzykowna: podobnie bowiem, jak w muzyce są dysonanse muzyczne i takie, które stwarzają kakofonię, tak i w modzie granica między jednym i drugim bardzo łatwa jest do przekroczenia. Kto więc nie jest zupełnie pewien swego smaku, niech nie ryzykuje takich połączeń.

Jakie włosy będziemy „nosić” w bieżącym sezonie? Naturalnie, że długie, o ile już zdążyliśmy ich się dobrać — gładko zaczesane, z malutkim podwinięciem z tyłu waleczkiem. Loki, wiszące z tyłu, nie są już w dobrym guście. Chyba, że są tak krótkie, że imitują upięte włosy. Ważny szczegół — uszy powinny być odkryte.

Cieszyć się panie o pięknych, małych uszkach, których przez kilka lat nie mogliście pokazać! Nie należy jednak nigdy zapominać o tem, że ten, kto niema nie ładnego do pokazania, nie powinien iść ślepo za modą, bo zawsze z każdej mody można wyciągnąć to, co jest dla danej osoby najkorzystniejsze, pomijając zbędne szczegóły.

H. N.

**Skarszewy**

— **P. mec. Przewoski wyjaśnia.** W związku z artykułem zamieszczonym w numerze 2 pisma naszego pt: „Czynnikom kompetentnym pod uwagę” otrzymaliśmy od p. mec. Przewoskiego list, w którym wyjaśnia, iż żona jego wiozła z Gdańska 23 cygar, których posiadała nie zgłosiła Kontroli Skarbowej na stacji granicznej Gołębiewko, a urzędnik Kontroli nie znalazł powodu do zakwestjonowania przewożonych cygar. Przed stacją Skarszewy wszedł do wagonu urzędnik Straży Granicznej i ponownie pytał o towary monopolowe. Po zgłoszeniu cygar przez p. Przewoską, urzędnik cygara skonfiskował oraz przystąpił do spisania protokołu. Co do sprawy zeznań w języku niemieckim, p. mec. Przewoski wyjaśnia, iż żona jego od początku zeznała w języku polskim, gdy jednak urzędnik spisujący protokół powtarzał i spisywał zeznania w sposób odbiegający od zeznań p. Przewoskiej wówczas to p. mec. Przewoski radził żonie, — aby powtórzyła zeznania w języku niemieckim wychodząc z założenia, że urzędnik zeznań w języku polskim dobrze nie zrozumiał.

**Wielki pożar w Gronowie pod Gniewem**

Dnia 11 bm. około godz. 24 powstał pożar w zabudowaniach rolnika Wittstoka Alfonsa w Gronowie (pow. gniewski), który zniszczył stodołę wraz z zbożem i maszynami rolniczymi, wyrządzając szkodę na sumę około 100 tysięcy zł. Spalony obiekt był ubezpieczony w Tow. Ubez. „Nesta” na sumę 74.000 zł. — Przyczyną pożaru nieuczono dotychczas ustalić.

**GRUDZIAŁ Z**

**Wieczór gwiazdkowy w rodzinie policyjnej**

W ub. tygodniu w salach „Tivol” odbyła się uroczystość gwiazdkowa, urządzona przez „Rodzinę Policyjną” dla dzieci funkcjonariuszów Policji Państw.

Obok rodzin policyjnych zebrali się na uroczystość grono osób z miejscowego towarzystwa z p. starostą grodzkim Montwillem na czele. Zebranych powitała w serdecznych słowach wiceprezesa p. Rożańska, a mała Halinka Dziamska oraz Adaś Tatuliński wygłosili piękne wierszyki powitalne, zaco zostali szczerze oklaskiwani.

Następnie wykonały dzieci „Rodziny Policyjnej” piękne Jasełka. Rozczulającym było, jaki ci mali aktorzy przejęci ważnością swych ról szczerzowali odpowiednie wierszyki i śpiewali polskie kolendy. Następnie przy rzęsiście oświetlonej choince nastąpiło tradycyjne łamanie opłatka oraz wspólna kawa. Przy tej sposobności przemówił do zebranych w serdecznych słowach ks. Gdaniec.

Wreszcie nastąpił moment najbardziej dla miłośników atrakcyjny. Na salę wkroczył św. Mikołaj. Zaczęło się odmawianie paciery i rozdawanie podarków grzecznym dzieciom. a że niegrzecznych nie było więc obficie obdarowane zostały wszystkie. Uciecha była wielka i ogólna. Szczerze uznanie należy się zarządowi Stowarzyszenia, w szczególności zaś prezese p. Czerwińskiej za serdeczną opiekę nad dziećmi, oraz za zgotowanie im tak wielkiej radości.

— **Złodzieje targowi.** Podczas ostatniego targu na Rynku przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży Tejchmana Juliana z Torunia i Tyszkę Stanisława bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Pod kołami wozu.** Teszyński Jan furman z fabryki Ventzki i Dudaj na ul. Trynkowej, podczas gdy konie się rozbiegały, — spadł z wozu i odniósł szereg poważnych obrażeń. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala miejskiego.

— **Z okna wystawowego składu Wołoszyna** Mikołaja Lipowa 7 po wybieciu szyby skradziono no materjały pisemne wartości 200 zł.

— **Rowerzy gina.** Kujawskiemu Piotrowi — Tuszewska Grobla 24 skradziono z piwnicy 2 rowery wartości 500 zł.

— **Na weselach też kradną.** Walerji Berendt Wojciecha 24 skradziono w mieszkaniu podczas wesela 27 zł gotówką.

— **Drobne kradzieże.** Helenie Kulakowskiej Kalinkowa 62 skradziono zegarek damski wartości 80 zł. — z korytarza domu Młyńska 4 skradziono Fr. Szwedowi 2 bezpieczniki i żarówkę wartości 20 zł.

— **Zarząd Zrzeszenia Rodaków z Warmji,** Mazur i Ziemi Malborskiej w Grudziądzu — zwołuje swych członków na zwyczajne miesięczne zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 3 popoł. w lokalu p. Kellasa przy ul. J. Wybickiego 42.

Z uwagi na ważność porządku dziennego obecności wszystkich członków konieczna. Zarząd.

**Kalendarzyk karnawalowy**

Dnia 14 bm. w salach Królewskiego Dworu bal Towarzystwa koleżeńskiego uczniów państwowej szkoły hodowlano-rolniczej.

Dnia 17 stycznia: W domu Żołnierza Polskiego reduta Rodziny Wojskowej.

Dnia 19 stycznia: bal królewski Bractwa Strzeleckiego w Hotelu pod Złotym Lwem.

**Z ruchu strzeleckiego**

— **Straż strzelecka przy Prezydencie Rzeczypospolitej.** Związkowi Strzeleckiemu przypadła rola objęcia strony reprezentacyjnej przy osobie p. Prezydenta Rzplitej, podczas międzynarodowych zawodów hokeja na lodzie jakie odbędą się w Krynicy dnia 1—8 lutego br. Straż przyboczną przy Panu Prezydencie Rzplitej pełnić będzie miejscowy samodzielny oddział Związku Strzeleckiego, który również odda Głowie Państwa wszystkie należne honory.

Zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego w Wysockim Mazowieckim. Walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego powiatu Wysoko-Mazowieckiego, obradujący dnia 5 bm. w Wysockim Mazowieckim, przesłał Komendantowi Głównemu depeusz z wyrazami czci i szacunku, oraz zapewnieniem, że strzelcy wyczerzą wszystkie siły w celu jaknajwiększego rozwoju swej organizacji.

**Chelmża**

— **Osobiste.** J. E. ks. biskup Stanisław Wojciech zamianował ks. wikarego Alojzego Lewandowskiego z Chelmży wikariuszem tuskim i sekretarzem generalnym sekcji katolickiej.

— **Z życia Stow. Młodz.** Ub. niedzieli odbyło się plenarne zebranie Kat. Stow. Młodz. Zebranie zajął prezes Kuczkowski. Po odśpiewaniu i zwrotki „Bóg się rodzi” podał prezes porządek obrad a sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania. Najważniejszym punktem obrad była sprawa urzadzania przedstawienia amatorskiego. Po krótkiej dyskusji uchwalono urządzić przedstawienie.

**Giełdy**

**Notowania ziemiołódów w Berlinie**

Geny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 13. I. 1931.

żyto od stacji załad.	152,00—155,00
jęczmień browarowy	199,00—213,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	188,00—194,00
owies	135,00—142,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	29,50—37,00
mąka żytnia	23,40—26,40
otręby pszenne	10,25—10,50
otręby żytnie	9,00—9,50
groch Wiktorja	23,50—30,50
groch drobny, jadalny	23,00—25,00
groch pastewny	19,00—21,00
peluska	20,00—21,00
bób	17,00—18,00
wyka	18,00—21,00
lubia niebieski	20,00—22,00
lubin żółty	26,00—28,00
makuchy rzepakowe	9,00—9,50
makuchy lniane	14,80—15,00
wytłoki suche	5,60—5,90
wytłoki soya	12,50—12,80
płatki ziemniaczane	15,80—16,50
ziemniaki jadalne białe	1,00—1,25
ziemniaki jadalne czerwone	1,20—1,45
ziemniaki jadalne żółte	1,40—1,70

Przebieg targu spokojny.

**Notowania ziemiołódów w Poznaniu**

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 13. I. 1931 r.

Żyto	17,50—18,00
Pszonica	21,25—22,00
Jęczmień przem.	20,00—21,00
Jęczmień browarowy	25,50—26,00
Owies	20,50—21,75
Mąka żytnia 65 proc.	30,00—31,00
Mąka pszenna 65 proc.	39,00—42,00
Ospa żytnia	12,50—13,50
Ospa pszena	12,50—13,50
Groch polny	26,00—29,00
Groch Wiktorja	28,00—33,00
Groch Folgera	26,00—29,00
Wyka	—
Seradela	—
Łubin niebieski	23,00—25,00
Łubin żółty	28,00—32,00
Peluska	—
Stoma żytnia prasowana	2,40—2,00
Siano luzne	7,00—7,45
Siano prasowane	7,80—8,40

**Notowania Kupców Zbożowych w Toruniu**

z dnia 12 bm. 1931 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza,

Pszonica dworska	21,50—22,00
Pszonica targowa	21,00—21,50
Żyto	16,50—17,00
Jęczmień dworski	22,00—23,00
Jęczmień targowy	18,00—18,50
Owies	19,50—20,00
Mąka pszenna	43,00—44,00
Mąka żytnia	30,50—
Otręby pszenne	14,00—14,50
Otręby żytnie	12,50—13,00

Ogólne usposobienie spokojne

**Poznańska giełda bydłca.**

z dnia 13. I. 1931 r.

WOLY.	
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzeg.	104—110
b) mięsistuczzone młode do 3 lat	88—100
c) mięsiste tuczone starsze	70—80
d) miernie odżywione	60—70
BUHAJE	
a) wytuczony pełno-mięsiste	88—96
b) tuczony miernie	78—86
c) nie tuczony, dobrze odżyw. starsze	70—76
d) miernie odżywione	60—70
KROWY.	
a) wytuczony, pełno mięsiste	104—112
b) tuczony miernie	88—100
c) nie tuczony, dobrze odżywione	70—80
d) miernie odżywione	50—60
JAŁOWICE.	
a) wytuczony, pełno mięsiste	104—112
b) wytuczony miernie	90—100
c) nie tuczony, dobrze odżywione	79—84
d) miernie odżywione	60—70
MŁODZIEŻ.	
a) dobrze odżywione	60—70
b) miernie odżywione	50—58
CIEŁĘTA.	
a) najprzedniejsze wytuczony	120—134
b) tuczony	104—114
c) dobrze odżywione	90—100
d) miernie odżywione	70—84
OWCE.	
a) wytuczony, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy	130—134
b) wytuczony starsze skopy i maciorki	100—116
c) dobrze odżywione	—
d) miernie odżywione	80—90
SWINIE	
a) pełno mięsiste tuczniaki od 120-150 kg. żywej wagi	116—122
b) pełno mięsiste 100 do 120 kg.	112—116
c) mięsiste 80 do 100 kg.	106—110
d) mięsiste ponad 90 kg.	100—104
e) maciory i późne kastraty	100—106
f) świnie bekonowe	110—116



# ŚWIATOWID

Norma Shearer i znakomity Lewis Stone  
dają koncert gry w fascynującym arcyfilmie

## „Błąd ojca”

potężny dramat osnuty na tle gorącej miłości dwojga młodych ludzi. Przepiękne widoki, Bogata wystawa, Wzruszająca treść.  
Do tego świeży i nowożytny program!

Dzisiaj i dni  
następne!

# DZWIĘKOWE KINO PALACE

Dzisiaj w środę  
ostatekni raz!

# JAN KIEPURA I BRYGIDA HELM

w najświetniejszym i najdroższym filmie śpiewno-dźwiękowym  
„Neapol śpiewające mięsio”  
Arcydzieło, które w tryumfalnym pochodzie przez wszystkie ekrany świata wywołuje niebywały zachwyt i entuzjazm. **JAN KIEPURA** w tym filmie przemawia do P. Publiczności i śpiewa po polsku piosenkę Galla „Zejdź do gondoli mej”  
Ceny miejsc z powodu olbrzymich kosztów filmu nieco podwyższone:  
Loża 2.50, — I. miejsce 2 zł., — II. miejsce 1.20 zł., — dla szeregowców 80 gr

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 stycznia 1931 o godz. 15 sprzedawać będą w Pruszczu najwięcej dającym za gotówkę: 1 wałacha, 1 gniadego, 1 siwą klacz, 2 gniade wałachy, 4 warchlaków i 4 świnię, Zbiórka licytantów na dworcu w Pruszczu. (6092)  
Gaca, komornik sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4

### Ogłoszenie

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Gdyni.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 stycznia 1931 r. o g. 9.30 i ewtl. w dniach następnych zbierze się w Gdyni w Magistracie — w sali posiedzeń Rady Miejskiej — Komisji dla ustalenia odszkodowania za grunty, podlegające wywłaszczeniu pod budowę ulic w m. Gdyni z mocy art. 43 i 171 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli — Dz. U. R. P. Nr. 23. poz. 202 — w łączności z art. 5. Rozporządzenia Prezydenta z dnia 1 czerwca 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni — Dz. U. R. P. Nr. 51. poz. 452.

W zebraniu mogą wziąć udział wszyscy zainteresowani tak osobiście, jak też przez upoważnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron interesowanych odszkodowanie za podlegające wywłaszczeniu grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

Toruń, dnia 8 stycznia 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy  
na Wojew. Pom.

IV. F. 8812. (—) Łuczak. 6087

# Licytacja.

W dniu 29 stycznia 1931 r. o godz. 10 rano w magazynie kolejowo - celnym na dworcu Toruń-Przedmieście sprzedawane będą najwięcej dającym za gotówkę przedmioty następujące: 29,8 kg gałka muszkatoła, 5 kg guma arabska, 607 kg walce młynskie, 1 (jeden) rower używany, 29 kg lekarstwo gotowe, 12 kg wyroby ze szkła, 6 kg płótno lniane, 500 kg węgiel wapienia, 269 kg herbata, 266 kg wino, 200 kg wyroby z kamienia, 1,2 kg wyroby z miedzi, 1,2 kg wyroby ze szkła, 26,3 kg części maszyn. Poza tem 11 paczek z darami amerykańskimi oraz drobne przedmioty z konfiskat. Towary zakazane do przewozu sprzedaje się pod warunkiem wywiezienia tychże z powrotem zagranicę.

W razie niesprzedania licytacja następna odbędzie się 12. 2. 1931 r. bez osobnego zawiadomienia.

Blizszych informacji udziela:

**F. Cybula,**

Kierownik Urzędu.

6097  
Urząd Celný Dworzec Przedmieście

### Porady prawne

Biurow porad prawnych dla wszelkich spraw administracyjnych, podatkowych, ubezpieczeniowych

otwieram z dniem 15 bm.

**Franciszek Bohdanowicz**

Emer. Radca Urzędu Wojew. Pom. i b. Starosta Pow.

**TORUŃ, ul. Szczytna 5 I. p.**

Godziny przyjęć: 6040

w dni powszednie od godz. 9—12 i 4—6.

podania, Porady, Rekursy, Interwencje.

### WALNE ZEBRANIE

członków Spółdzielni Budowlanej w Gdańsku

eingetragen Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht, odbędzie się dnia 18. I. 31. o godz. 18-tej w sali konferencyjnej Gimnazjum Polskiego

Am weissen Turm 1. Porządek dzienny: 1. Zagajenie, 2. Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1930 r., 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4. Wyroby uzupełniające, 5. Wolne głosy.

Spółdzielnia Budowlana w Gdańsku

e. G. m. b. H.

(—) E. Czarniecki. (—) Dr. P. Jcz.



DLACZEGO  
OBAWIAĆ SIĘ  
ZIMY I JEJ  
SKUTKÓW:

opierzchnięcia, pęknięcia skóry, zaczerwienienia?

Trochę Kremu Simon'a, użytego rano i wieczorem na skórę jeszcze wilgotną po umyciu, ochroni Was doskonałe przed złośliwością zimy.

Działanie Kremu Simon'a jest wprost cudowne.

## CRÈME SIMON

Paris

## MIESZKANIA

poszukuje

3-4 pokojowego

słonecznego wraz z kuchnią, łazienką, przedpokojem i pokojem dla służącej, wprost od gospodarza — możliwie na Przedmieściu Bydgoskim lub w pobliżu śródmieścia w dogodnym punkcie.

Łaskawe oferty wraz z podaniem ceny proszę kierować do Adm. „Dnia Pomorskiego” pod „Frontowe”.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 stycznia 1931 o godz. 9 sprzedawać będą w Gostycynie najwięcej dającym za gotówkę: kilka sztuk krzesel, kanapę, lustro, 12 prosiat, 2 maciory, 1 radjoaparat, 1 konia wałacha i różne inne rzeczy. Zbiórka licytantów przed kościołem w Gostycynie. (6091)  
Gaca, komornik sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4.

## Tanie mięso

z uboju eksportowego

Prosimy zwracać uwagę na cenniki!

GRUDZIADZ ul. Chełmińska 40

ool " ul. Koszarowa 16

### Spółdzielnia

Dyonu Pomiarów Artylerji Podgórze (koszary) poszukuje zaraz

ekspedjentki

sklepowej. Kaucja wymagana, wynagrodzenie według umowy. 6101

### Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Berta Nehring wydany przez miasto Chełmno, unieważniam. 6065

### z Wejherowa

W czwartek dnia 15 bm. urządzam

### wieczorek rodzinny

na który Sz. Państwa i Sympatyków najuprzejmiej zapraszam

**E. Szczepański**

Będą książki własnego wyrobu, flaki i nogi wieprzowe z kapustą. 6098

### Poszukuję

czeladnika kominarskiego pierwszeństwo ma ten który już pracował na obwodzie na Podgórzu pow. Toruński Władysław Kobędza mistrz kominarski, Lisewo pow. Chełmiński. 6088

### Dom

2-4 mieszkaniowy z dużym ogrodem lub paroma morgami gruntu położony na przedmieściu Torunia kupię za gotówkę. Zgłoszenia z podaniem dokładnego opisu i ceny kierować do Adm. Dnia Pomorskiego pod „Gotówka”. 6090

### Szkoła

5960

### tańców

Janiny Werny

wyucza szybko tańczyć nawet najmniej zdolnych. Kurs rozpoczyna się 10 stycznia. Panie pożądane. Zeglarska 10, I ptr.

### „Zakopane

pensjonat „MALHA” Zamojskiego poleca pokoje jasne, słoneczne. Smaczne obfite utrzymanie, cena Zł. 12.—, 6049

### Poszukuję

„kwalifikowanego nadzawalcara z własnymi pomocnikami od 1. 4. 31 r. oraz ogrodnika-pszczelarza

z Kongresówki, żonatego z małą rodziną. Zgłoszenia do majętności Przeczno poczta Lubianka pow. Toruń 6100

### Potrzebna

służąca do samodzielnego gospodarstwa, lubiąca dzieci, od 1 lutego. Zgłoszenia Gdynia, Portowa 46, J. Szrama.

### Kursy języka francuskiego

(„Cours Lafontaine”) początki, gramatyka, konwersacja pod kierownictwem rodowitej francuskiej Paryżanki p. G. Kwiatkowskiej: Zapisy w Gimnazjum żeńskim, ul. Wielkie Garbary, od godz. 18 do 19-tej codziennie z wyj. sobót, niedziel i świąt. 5978

### Mieszkanie

5 i 4-pokojowe, wydzierżawie na Bydgoskim Przedmieściu. Adres wskaże Dzień Pomorski. 6064

### Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią i ogrodem na Bydgoskim Przedm. oddam, kto zapłaci za 4 lata wprzód czynsz w kwocie 3360 zł. z prawem dalszego odstępu. Oferty pod nr. 5949 do „Dnia Pom.”

### Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią i ogrodem na Bydgoskim Przedm. oddam, kto zapłaci za 4 lata wprzód czynsz w kwocie 3360 zł. z prawem dalszego odstępu. Oferty pod nr. 5949 do „Dnia Pom.”

### Mieszkanie

5 i 4-pokojowe, wydzierżawie na Bydgoskim Przedmieściu. Adres wskaże Dzień Pomorski. 6064

### Meble

Najtańsze źródło zakupu kompletnych urządzeń mieszkaniowych i biurowych z własnych warsztatów.

**Ign. Grajnert**

Bydgoszcz, Dworcowa 8  
Tel. 1921 3836

### OSTRZEŻENIE.

Wszystkim smakoszom i zwolennikom piw naszych podajemy do wiadomości, że w kawiarni „Savoy” w Bydgoszczy, nie podaje się naszych wyrobów, zatem też i naszego piwa leczniczo-słodowego „Matus”.  
Podawane tego rodzaju piwo nie jest „Matus” znane ze swej jakości, o czym się zresztą każdy przekonać może. 6099  
Właściciele kawiarni „Savoy” ostrzegamy narazie na tej drodze przed nadużywaniem naszej firmy przy podawaniu gościom wyrobów innych browarów. 6099  
Bydgoszcz, dnia 7 stycznia 1931 r.

**Browar Bydgoski Sp. z o. o.**  
Tel. 1603 i 1608 Bydgoszcz Ustronie 6

### Pierwszorzędna

pracownia wykonuje kostiumy — suknie balowe, płaszcze i futra

**A. Ejsnowa**

mistrzynie

Jednocześnie jaknajprzejmiej zawiadamiam Szanowną swą Klientelę, że pracownię przeniosłam na ulicę Prosta 25 I piętro. 6046

### Krawcowa

przyjmuje prace w domu i szyć poza domem. Wykonuje prace szybko, tanio i akuracie. Klonowicza 43, I i 1/2 ptr. 5961

### Restauracja

Hotelu Trzy Korony zawiadamia wszystkie Towarzystwa miasta Torunia, że oddaje sale do zabaw w czasie karnawału. W. Pocięzniczki, gospodarz. 6062

### Kucharka

samodzielną poszukuje posady do kasylna lub do dzieci z szyciem od 1. II. 31 reku. Adres wskaże Dzień Pomorski. 6084

### Drzewo

opalowe sosnowe każdej jakości po cenach bezkonkurencyjnych wagonowo dostarcza odwrotnie największa Hurtownia Drzewa Opalowego Władysław Krymski Solec Kujawski tel. 18. Sprzedaż jedynie wagonowa 5757

### Mieszkanie

6-cio pokojowe, parterowe z wszelkimi wygodami od 1-go lutego b. r. do wynajęcia. Wiadomość ul. Bydgoska 29 I. piętro w godzinach od 17-tej do 19-tej. 6089

### Gabinet Kosmetyczny

### „MIMOZA”

długoletnia praktyka w kraju i zagranicą odmiadza usuwa zmarszczki, przyszcze, wagi, pot i t. d. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Piekary 43. I. ptr. (okok bramy bydgoskiej. 4224

Spis zapowiedzi nr. 3/31.

### Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że kupiec Ignacy Otton Sprada, kawaler, zamieszkały w Gdańsku, Grenadier-Casse 12, i Agnieszka Urbanowicz, panna, bez zawodu, zamieszkała w Chojnicach, Staro Szkoła 9, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Chojnicach i w Gdańsku.

Chojnice, dnia 12 stycznia 1931 r.

Urządnik Stanu Cywilnego w z. Beisert.

## MEBLE

wszelkiego rodzaju

korzystnie na raty oddaje

**B. Serocha, Toruń**

ul. św. Ducha 12. 3697

Spis zapowiedzi nr. 3.

### Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. niezony Marjan Czesław Mikolajewski — męczarz zamieszkały w Gdyni — święty Jan, syn Wincentego Mikolajewskiego, siodlarza zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Inowrocławiu i jego żony Marii Mikolajewskiej z domu Knefer, zamieszkałej w Inowrocławiu.

2. Niezameżna, Marjana Malinowska — Szwaczka, zamieszkała w Gdyni, przedtem w Sopotach, w Bydgoszczy i Wrzesni, córka Walentyna Malinowskiego, młynarza i jego żony Marjanny Malinowskiej z domu Michalskiej, zmarłych, — ostatnio zamieszkałych w Łabiszynie pow. Szubin, chcą zawrzeć związek małżeński.

Gdynia, dnia 8 stycznia 1931 r.

Urządnik Stanu Cywilnego

(—) Reinhard.

### Repertuar Teatru Toruńskiego

W środę, dnia 14 bm. o godz. 20-tej

PREMIERA!

„Miłość bez grosza”

Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

W czwartek, dnia 15 bm. o godz. 20-tej

„Miłość bez grosza”

Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

W piątek, dnia 16 bm. o godz. 20-tej

„Miłość bez grosza”

Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 20-tej

„Miłość bez grosza”

Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 16-tej

Karnawałowe

Szalństwo

Rewja w 24 obrazach (2 częściach). ceny zmzone

W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 20-tej

„Miłość bez grosza”

Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

Selegramy

# 2 ostatniej chwili

## Pracowity dzień w sejmowej komisji budżetowej

Załatwiono budżet Min. Spraw Wewn. i Komunikacji, Najwyższej Izby Kontroli i emerytur.

Warszawa, 14. 1. (PAT.). Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła na wczorajszym posiedzeniu do głosowania nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewn. wszystkie poprawki odrzucono z wyjątkiem poprawki o skreślenie funduszu reprezentacyjnego w wysokości 150.000 zł. O tę sumę zwiększono wydatki służby zdrowia. Poza to przyjęto wszystkie poprawki referenta m. in. w dziale Policji Państw. w wydatkach na podróże służbowe i przesiedlenia. Skreślono 309.000 zł., z wydatków biurowych, skreślono 180.000 zł., z wydatków 1.011.000 zł. w wydatkach nadzwyczajnych skreślono 250.000 na kupno uzdrowiska w Druskienicach, natomiast zwiększono wydatek na powszechny spis ludności o 3 mil. zł.

Z kolei komisja przystąpiła do głosowania nad poprawkami do budżetu Min. Komunik. W budżecie tym przyjęto wszystkie poprawki referenta posła Różki (BBWR.), odrzucono natomiast wszystkie inne poprawki. W wydatkach zwyczajnych administracyjnych skreślono łącznie 70.000 zł. z różnych paragrafów zarządu centralnego. We wpływach zwyczajnych przed siębiorstw P. K. P. zmniejszono wpływy z przewozu towarów o 47.510.000 zł. na kolejach normalno-torowych, a o 2.599.000 z przewozów na kolejach wąsko-torowych.

Następnie komisja przystąpiła do rozpatrywania budżetu Najwyższej Izby Kontroli. Sprawozdawca poseł Czuma (BBWR.) wyraził nadzieję, że obecna kadencja Sejmu znajdzie sposobność załatwienia ustawy o prawie budżetowym, którą przedstawi rząd, a wtedy podstawy funkcjonowania N. I. K. zostaną ustabilizowane. No welacja ustawy o N. I. K. nastąpi zapewne po uchwaleniu zmiany Konstytucji.

Poseł Czapiński (PPS) podkreślił, że niezbędnym warunkiem dobrego funkcjonowania N. I. K. jest jej niezależność. Mówca zapytuje obecnego prezesa N. I. K. jak się przedstawia jego stosunek w hierarchii wojskowej i czy nie pozostaje w jakiegokolwiek zależności od władz wojskowych.

Prezes N. I. K. Krzemiński w odpowiedzi na tę uwagę stwierdził, że z dniem 31 października 1930 r. przestał być oficerem w czynnej służbie, a nominacja jego opiewa już tylko na człowieka cywilnego.

W polemice na temat kompetencji N. I. K. nie zgadza się z poglądem, ażeby N. I. K. miała być organem od nikogo niezależnym. Prezes N. I. K. jest równorzędny ministrowi i mianowany jest przez p. Prezydenta Rzplitej, a za urzędowanie swe odpowiedzialny jest przed Sejmem.

Poseł Wagner (BBWR.) referuje następnie budżet emerytur i zaopatrzeń. W przemówieniu ogólnym podniósł on braki ustawy emerytalnej m. in. szczególne uprzywilejowanie dla służby, spędzonej w armjach zaborczych z krzywdą tych, którzy w czasie wojny służyli w formacjach polskich. W najbliższym czasie rząd ma wystąpić z nowelą, zmieniając to curiousum.

Rząd zamierza wystąpić ze zmianą ustawy o uposażeniu urzędników państwowych, co nie wątpliwie wpłynie w znacznym stopniu na zmianę wydatków emerytalnych. Referent proponuje podwyższyć sumy ogólnych wydatków o 10 milionów, z czego 7 mil. przypadnie na podwyższenie emerytur cywilnych, a 3 miliony wojskowych.

Po przemówieniu posła Rymara (Kl. Narod.) oraz posłów Polakiewicza (BBWR.) i Kornickiego (Kl. Nar.) zabrał głos wiceminister Skarbu Starzyński, który przypomina, iż ustawa emerytalna wykazuje dużo braków, gdyż opracowana była pod kątem widzenia, aby wszystkim byłym wojskowym i urzędnikom państw zaborczych zapewnić w Polsce takie zabezpieczenie, jakie mieli w państwach zaborczych, jednak do ludzi, którzy nigdy nie byli w służbie zab., lecz odrazu w polskiej, ustawa odnosi się niesprawiedliwie. Sumy przewidziane w budżecie były za niskie, a referent wnosząc o jej podwyż-

## 4-te posiedzenie plenarne Sejmu

Najważniejsza sprawa — polsko-niemiecki traktat handlowy — rozpatrywana będzie w piątek

Warszawa, 14. 1. (PAT.). Na wstępie obrad wczorajszego, 4-go posiedzenia Sejmu, sekretarz odczytał 48 rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej, wydanych w czasie, gdy Izby były rozwiązane. Następnie p. marszałek zawiadomił Izbę, że wpłynęły zamknięcia rachunkowe za kilka lat ubiegłych i że odesłał je do komisji budżetowej.

Z kolei ślubowanie złożyli posłowie Bielecki, Ciołkosz, Dobroch, Kiernik, Mochmiej, Sawicki, Witos, Wrona i Dubois. Marszałek zawiadomił dalej, że poseł ks. Czaplewski i poseł Fabierkiewicz zrzekli się mandatów.

Następnie przystąpiono do porządku dzien-

nego. W pierwszym czytaniu Izba odesłała bez dyskusji do komisji spraw zagran. szereg projektów ustaw o ratyfikacji umów z państwami zagranicznymi. Dyskusję wywołała sprawa ratyfikacji polsko-niemieckiego porozumienia, podpisanego w Warszawie w dn. 31 października 1929 r. wraz z protokołem końcowym. Poseł Winiarski z Klubu Narod. zauważył, że zawarcie tej umowy wywołało zaniepokojenie i protesty w kraju. Granice Polski są przedmiotem ataków niemieckich, które czynią wrażenie wykonania szczególnego planu, a planowi temu z naszej strony nie przeciwstawia się zdaniem mówcy należytej akcji. Za najważniejszą

rzecz w umowie uważa poseł Winiarski przesunięcie się prawa odkupu względem osadników niemieckich. W ten sposób dajemy rządowi niemieckiemu prawo interesowania się losem polskich obywateli. Niema nikogo w Polsce — ciągnie dalej mówca — kto by nie pragnął dobrych normalnych stosunków sąsiedzkich z Niemcami i utrzymania pokoju, lecz należy być ostrożnym przy tego rodzaju umowie, która zdaniem jego wzmacnia żywioł niemiecki w Polsce. Wreszcie mówca oświadczył, że Klub Narod. będzie zwalał w Izbie i w kraju projekt tej umowy.

Poseł Jeszke (BBWR) oświadcza, że nie rozumie, jaki cel miało przemówienie posła Winiarskiego skoro nie zakończyło się one wnioskiem o nieprzekazywanie do komisji. W komisji będzie możliwość merytorycznego rozpatrzenia wszystkich zarzutów. Od samego powstania państwa polskiego dążeniem rządu było zawieranie ze wszystkimi państwami umów gospodarczych i politycznych. Społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę, że przez zawarcie traktatów handlowych nie wolno nam narazić ziem zachodnich. Jeśli jednak zamiały takie przypisuje się rządowi, to jest to nie dopuszczalne.

Po przemówieniu posła Winiarskiego przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy o dodatkowym kredycie na dopłatę skarbu do funduszu bezrobocia oraz na pomoc dla bezrobotnych. Na wniosek posła Siedleckiego (BBWR) rozprawę przetrwano, a przedłożeni odesłano do komisji budżetowej.

Następnie przystąpiono do projektu ustawy o dodatkowym kredycie na koszty egzekucyjne. Poseł Piotrowski zarzucił rządowi, że obecnie przedkłada dodatkowe kredyty w sprawie egzekutorów, aby śrubę podatkową jeszcze bardziej nacisnąć. Mówca protestuje przeciwko wydawaniu kwot na cele egzekutorów i domaga się ściągania wszelkich zaległości.

Kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuzewski podkreślił, że w budżecie roku bież. preeliminowano na egzekutorów taką samą sumę, jak w roku poprzednim, lecz na wniosek posła Rybarskiego skreślono ją i wskutek tego zjawia się ona na dodatkowym kredycie.

P. minister wykazuje sprzeczność między przemówieniami posłów Szezerkowskiego i Piotrowskiego. Pierwszy pragnie płacić bezrobotnym jak najwięcej, drugi nie brać podatków, nie mieć egzekutorów, a jeśli brać, to tylko od tych, których PPS. uważa za klasę posiadającą. P. minister zwrócił uwagę, że egzekucje są potrzebne do pobierania podatków nawet od księcia pszczyńskiego.

Przemawiał jeszcze poseł Rożek (komuniści). Wypowiedział się on przeciw ustawie Marszałek trzykrotnie przywołał mówcę do porządku, po czym odebrał mu głos.

Po krótkim przemówieniu posła Rybarskiego projekt ustawy odesłano do komisji budżetowej, jak też projekt o kredytach na pokrycie części wydatków utrzymania Wisły gdańskiej.

Na propozycję marszałka sprawę wyboru 9 członków Trybunału Stanu odesłano do komisji konstytucyjnej.

Co się tyczy 4 członków i 2 zastępców do komisji kontroli długów państwowych, to marszałek oświadczył, że chociaż klubowi BBWR. według klucza de Hondta przysługują 3 członków, to jednak klub ten pretenduje tylko do 4.

Zaproponowano następujących kandydatów: posła Byrkę i Holyńskiego z BBWR., Trampczyńskiego z Klubu Narod. i Kiernika z Klubu Stron. Chłopsk., na zastępców: posłów Czernikowskiego i Langerę. Na propozycję marszałka, ponieważ nie było innych kandydatów, wybór uznano za dokonany. Sprawę wyboru 4 członków i 4 zastępców do głównej komisji ziemskiej odesłano do komisji rolnej.

Następne posiedzenie Sejmu w piątek, dn. 16 bm. o godz. 16.

## O posłach zamachowcach słów kilkoro na komisji sejmowej

Warszawa, 14. 1. (PAT.). Dziś przed południem pod przewodnictwem posła Podolskiego odbyło się posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej. Poseł Pużak (PPS.) referował wniosek o zawieszeniu postępowania sądowego i zwolnieniu z więzienia byłych posłów Ciołkosza, Dobrocha, Dubois, Machnieja, Sawickiego, Smoły i Wrony. Referent wniósł o zawieszenie postępowania sądowego wobec wszystkich posłów oraz o uwolnienie z więzienia posłów Sawickiego i Smoły. Z pisma p. ministra sprawiedliwości, odczytanego przez referenta wynika, posłowie Sawicki, Ciołkosz i Dubois pociągnięci są do odpowiedzialności karnej z art. 51 i 101 część I. k. k., a w związku z art. 100 część III. k. k. za to, że w okresie od 1929 r. do 9 września 1930 r. wspólnie z innymi osobami przygotowali zamach, którego celem było usunięcie przemocą członków obecnego rządu i zastąpienie ich przez inne osoby bez zmiany zasadniczego ustroju państwa. Śledztwo nie zostało jeszcze ukończone. Akcja usunięcia przemocą sprawujących władzę członków rządu

wyraża się nie tylko w odpowiednim urabianiu opinii szerokiemi mas, przez prasę i przemówienia na wiecach, zjazdach i kongresach, ale w przygotowaniu tych mas do czynnych wystąpień oraz także w organizowaniu bojówek, uzbrojonych w broń palną i ręczną i wydawaniu instrukcji, ćwiczeniu tych bojówek, wreszcie w tworzeniu t. zw. „piątek“, celem których było stosowanie teroru do poszczególnych członków rządu i przedstawicieli władz. Poza to posłowie Sawicki i Dubois, a także inni wymienieni we wniosku mają cały szereg innych jeszcze spraw karnych zarówno w sądach okręgowych, jak i grodzkich, przy czym w niektórych z tych sprawach zapadły już wyroki w pierwszej instancji. Wszystkie wyroki są skazujące. W jednym jedynie wypadku zapadł wyrok uniewinniający. Po referacie wywiązała się dyskusja ogólna, pozem komisja postanowiła odroczyć dyskusję szczegółową do czasu przygotowania przez prelegentów szczegółowych referatów, dotyczących każdej sprawy i każdej osoby.

## Wynik w procesie przeciwko b. posłom oskarżonym o działalność antypaństwową

Wilno, 14. 1. (PAT.) Wczoraj o północy zakończył się proces przeciwko 4 b. posłom sejmowym, członkom białorusko-włociańsko-robotniczego klubu poselskiego i innych współoskarżonych. Prokurator Zdanowicz w 2-godzinnym przemówieniu zobrazował działalność białorusko-włociańsko-robotniczego klubu poselskiego jako spisku komunistycznego, który dążył do oderwania od Polski części terytorjum państwa oraz do obalenia istniejącego w Rzeczypospolitej ustroju politycznego i społecznego. Oskarżenia wykonywali te zadania za

pieniądze partii komunistycznej. Prokurator zażądał dla oskarżonych b. posłów najwyższego wymiaru kary.

O godz. 23-ciej sąd udał się na naradę i po trwającej godzinie naradzie ogłosił o północy wyrok, mocą którego b. posłowie Gawrylik, Dworczanin, Kryńczyk i Wołyniec zostali skazani każdy na 8 lat ciężkiego więzienia. Z pozostałych 6 innych oskarżonych 3 zostało skazanych na karę 4 lat ciężkiego więzienia, 3 zaś pozostałych na 2 lata twierdzy.

## Gdynia nie daje spokoju Niemcom Nowe alarmy w prasie niemieckiej

Rozwój Gdyni budzi w Niemczech coraz większy popłoch. Coraz częściej pojawiają się w pismach niemieckich głosy, wzywające rząd Rzeszy do obrony interesów niemieckich, zagrożonych rzekomo przez rozwój portu polskiego.

Ostatnio pisma niemieckie wszczynają alarm z powodu rzekomego projektu polskiego, przewidującego utworzenie pospiesznego połączenia kolejowo-morskiego (promowego) między Gdynią a portem południowo-szwedzkim Athus, na wzór linii Sassnitz-Trelleborg.

szenie, czyni tylko zadość postulatowi urealnienia budżetu. Ministerstwo Skarbu wydało już okólnik, który poleca liczyć służbę wojskową polską podwójnie.

W głosowaniu komisja przyjęła wszystkie wnioski, zaproponowane przez referenta do obu działów budżetu. Na tem posiedzenie zamknięto.

Pisma podnoszą, że połączenie takie wyrządziłoby Niemcom nieobliczalne szkody i naraziłoby je na niebezpieczeństwo utraty przewozu osobowego i towarowego państw wschodnio-europejskich na rzecz polskiej linii przewozowej.

W związku z projektem polskim miasto Stralsund wystosowało do kanclerza Rzeszy obszerne pismo, w którym wskazuje na konieczność jaknajspieszniejszego rozpoczęcia budowy tamy, między Stralsundem a wyspą Rugją i to w ramach programu pomocy dla obszarów wschodnich.

Petycja miasta Stralsund podkreśla znaczenie tamy jako fundament pod linię Stralsund-Trelleborg, która będzie najdalej na wschód wysuniętym połączeniem kolejowym między Niemcami a Skandynawią. Wreszcie, podkreślają pisma, tama udostępniłaby wyspę Rugję dla ruchu samochodowego.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie . . . 0,60 zł  
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25. znaki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.  
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 ten.  
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . 4  
Przy sądowym sekwencji należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michał Stefan Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6  
Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawca: Wł. Grabowski, „Dziennik Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”.  
Członkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

### Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3,40 zł  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,— zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł  
pod opaską i . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 gd  
z odbieraniem w administracji wtorek gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7,— zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma